

OPOWIECIE.INFO

MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

NUMER 01 (66) / 2024

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-3164



zawsze pewnie / zawsze konkretnie

www.opowiecie.info

Kolędowanie na Kamieńcu w Popielowie



Fot. Milena Skóra

Świąteczna atmosfera, zimne ognie, ciepłe napoje i poczęstunek. Tak wyglądało kolędowanie w Popielowie. >10

Opolszczyzna ma budżet na 2024 rok



Fot. UMWO

Budżet na 2024 rok jest rekordowy. Planowane wydatki przekraczają 1 miliard 55 milionów złotych. >14

Mikołajkowy turniej tenisa stołowego



Fot. Robert Malcharczyk

W budynku PSP Chróścice po raz pierwszy odbył się mikołajkowy turniej tenisa stołowego. >29

TRZECH KRÓLI ZAWITAŁO DO STOLICY REGIONU

Opolanie już jedenasty raz przeszli ulicami swojego miasta w Orszaku Trzech Króli. Były ich tysiące, w tym dzieci, młodzież i dorośli. W tym roku pochód nawiązywał do jasełek sprzed 800 lat. Str. > 16-17



Fot. Tomasz Chabior

Piszemy o Was i dla Was

Codziennie świeża porcja informacji w naszym portalu Opowiecie.info. Znajdziecie tam wiadomości z całego regionu.

MASZ SPRAWĘ?

Napisz lub zadzwoń:

✉ info@opowiecie.info

☎ 77 400 79 32

Zespół magazynu
i portalu

www.opowiecie.info



ŁUKASZ KOŁODZIEJ
WŁAŚCICIEL

NOWY ROK, STARZY MY

Będzie to już ósmy rok, w którym za pośrednictwem portalu internetowego Opowiecie.info informujemy o sprawach regionu opolskiego. To także siódmy rok, w którym wydajemy ten miesięcznik, który – Drogi Czytelniku – masz właśnie w rękach. Jest to pierwsze z dwunastu wydań w 2024 roku. Wydanie, którego tematyka dotyczy nie tylko przełomu grudnia i stycznia, ale i nadchodzących tygodni oraz miesięcy – miejmy nadzieję, że przyjaznych i udanych.

Tematem numeru zahaczmy jeszcze o święta, ale już w kontekście sezonu kolędowego. Na str. 16 i 17 przeczytacie bowiem o Orszaku Trzech Króli, który 6 stycznia przeszedł ulicami Opola. Uczestniczyło w nim kilka tysięcy osób – od dzieci, przez nastolatków, aż po dorosłych. Wydarzenie pokazało, jak ważne dla społeczności naszego regionu jest świętowanie w rodzinnym gronie i cały ten okres, który przeżywamy przed i po Bożym Narodzeniu, od początku grudnia często aż do końca stycznia.

Skoro styczeń to czas kolędowania, to napisaliśmy też kilka słów o tego typu wydarzeniach w Starych Siołkowicach (str. 10) i Brynicy (str. 11). Tymi akcentami zamknęliśmy już okres bożonarodzeniowy. Pozostając jednak przy tematach kulturalnych, naszej uwadze nie mogły umknąć festiwal „Maski Zostawimy na Scenie” w teatrze Eko Studio (str. 8) i festiwal dla wokalistów z niepełnosprawnościami „Jesteśmy Tacy Sami”, który odbył się w Domu Kultury w Ozimku (str. 9). Jak co miesiąc wartości kulturalnej naszemu magazynowi dodaje też tekst z cyklu *We Antreju przy Kafeju*.

W noworocznym wydaniu piszemy oprócz tego o nowej wojewodzie opolskiej, którą po zmianie rządu została Monika Jurek. Zastąpiła na tym stanowisku Sławomira Kłosowskiego (str. 5). Przeczytacie też podsumowanie 2023 roku w powiecie opolskim (str. 20) i kilka słów na temat dużej inwestycji drogowej, która może zostać zrealizowana w gminie Dobrzeń Wielki (str. 6). Na str. 18 znajdziecie z kolei tekst o funkcjonowaniu i potrzebach opolskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Temat jest niezwykle istotny, szczególnie w kontekście trwającej zimy.

Oprócz powyższego piszemy o 10-leciu firmy Doktorvolt z Malichowa pod Dobrodzieniem (str. 4), sportowym sukcesie działaczy z gminy Dobrzeń Wielki w Ostródzie (str. 27) i Programie „Klub”, dzięki któremu do 174 klubów z całej Opolszczyzny trafiło w sumie 1,86 mln złotych (str. 30–31). A skoro już mowa o sporcie, to na stronach 28 i 29 umieściliśmy też rozmowę z Adamem Fąferką, zawodnikiem piłkarskiej drużyny Odry Opole do lat 19.

Na koniec tego wstępu życzymy naszym czytelnikom znakomitego roku 2024! Niech kolejna strona, którą otwieramy, będzie nieco bardziej kolorowa od poprzednich. Po ostatnich trudnych latach wszystkim nam należy się nieco powodzenia i przyjemności. Niech więc wspomnianą stronę wypełnią zdrowie, radość i satysfakcja. Jeśli macie noworoczne cele – spełniajcie je, a jeśli nie, to po prostu cieszcie się beztroskim spokojem. Róbcie to, co kochacie, i bądźcie przy tym dobrymi ludźmi.

Zachęcam do lektury Magazynu
Opowiecie.info

OPOWIECIE.INFO – MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

ul. Namysłowska 40, 46-081 Dobrzeń Wielki

info@opowiecie.info; www.opowiecie.info

tel. 77 400 79 32

MARKETING:

marketing@opowiecie.info | reklama@opowiecie.info

KOREKTA: Redakcja Opowiecie.info i Olaf Pajączkowski

WYDAWCA: HIT MEDIA Sp. z o.o.,

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 40/5;

NIP: 9910543512; REGON: 521200796

Kupskie Echo i Studio Piosenki kołędowały w Kup



KULTURA

Ponad 80 osób uczestniczyło w koncercie kołędowym Kupskiego Echa i Studia Piosenki. Wydarzenie odbyło się 14 stycznia w sali wiejskiej w Kup.

TOMASZ CHABIOR

Artyści wykonali siedemnaście utworów, w tym piętnaście w języku polskim oraz po jednym w językach angielskim i łemkowskim. Były to: „Skrzypki wóz”, „Śliczna gwiazda wschodzi nam”, „W grudniowe noce”, „Przybieżeli do Betlejem”,

„Mario, czy Ty wiesz”, „Józefie stajenki nie słuchaj”, „Złota Jeruzolima”, „Dzisiaj w Betlejem”, „Pójdźmy wszyscy”, „Jezus malusieńki”, „Merry Christmas Everyone”, „Szchedryk”, „Kling glöckchen”, „Pastorałka od serca dla ucha”, „Pierwsza gwiazda” i „Kolęda dla nieobecnych” i „Znak pokoju”.

Większość tych kołęd i piosenek świątecznych zaśpiewali podopieczni i podopieczne dr Agnieszki Ślusarczyk. To opiekunka Studia Piosenki działającego w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeniu Wielkim. Widzowie posłuchali zatem: Anny Koschny, Liliany

Stachowskiej, Julii Derewlany, Michaliny Gajewskiej, Aurelii Jambor, Szymona Soleckiego, Sabiny Fehse, Zuzanny Warzechy i Magdaleny Pramor. Oczywiście zaśpiewały też gospodynie koncertu – zespół Kupskie Echo z Kup.

– Kolędy śpiewa się tylko raz w roku, dlatego świąteczny klimat warto podtrzymywać jak najdłużej. Śpiewamy je dziś, ile tylko możemy. Pomogła nam w tym pani Agnieszka Ślusarczyk, która zadbała, by wszystko udało się w stu procentach – podkreślała Maria Koschny z Kupskiego Echa. – I faktycznie, tak właśnie się udało! Na koncert przyszło sporo mieszkańców

Kup, ale nie tylko ich. Widzę też dużo twarzy spoza naszej miejscowości i cieszę się, że wszystkie te osoby przyjechały tu obejrzeć występy dzieci i nasze. Wspólne kołędowanie przedłużyło nam ten świąteczny czas.

Podobne koncerty odbywają się w Kup od lat, zawsze w styczniu. Za każdym razem kończą je biesiada i integracja przy stołach. I w tym roku jej nie zabrakło, a członkinie Kupskiego Echa upiekły ciasto i babeczki, którymi częstowali się goście. Tych było ponad 80, wśród nich mieszkańcy Kup, całej gminy Dobrzeń Wielki, a także sąsiadujących z nią terenów.



Zdjęcia: Tomasz Chabior

DOKTORVOLT ŚWIĘTOWAŁ 10-LECIE ISTNIENIA

GOSPODARKA

Prawie 170 osób spotkało się na 10. urodzinach firmy Doktorvolt, które odbyły się 15 grudnia w „Park Hotelu” w Dobrodzieniu. Wcześniej zaproszeni goście zwiedzali nowy biurowiec i rozbudowaną halę produkcyjną w pobliskim Malichowie, gdzie przedsiębiorstwo ma siedzibę.

TOMASZ CHABIOR

Doktorvolt połączył cztery okazje: 10-lecie istnienia, otwarcie nowego biurowca, ukończenie rozbudowy hali produkcyjnej i zbliżającą się Wigilię. Zanim uczestnicy jubileuszu wspólnie zasiedli do stołów, spotkali się w siedzibie firmy, by obejrzeć wspomniany budynek biurowy. To biały jednopiętrowy obiekt, w nocy podświetlany na zielono, co koresponduje z logo firmy. Goście obejrzelik go nie tylko z zewnątrz, ale i w środku, tak samo jak powiększoną halę produkcyjną. Odbyło się tam również poświęcenie budynku.



Firma Doktorvolt istnieje od 2013 roku. Jej założycielem i szefem jest Zbigniew Maleska (na zdj.). – Za nami kawał ciężkiej roboty, ale świat należy do wytrwałych – powiedział.

– Doktorvolt nie tylko zaprosił gości na jubileusz, ale także pokazał im, jak się rozwija, choćby poprzez oprowadzenie po nowych budynkach.

To symboliczny moment na takie działania – zauważył Szymon Ogłaza, członek zarządu województwa opolskiego. – To bardzo ważne, by tego typu firmy działały w naszym regionie. Branża, w której porusza się Doktorvolt, jest innowacyjna, rozwojowa i potrzebna. Szanujemy każdy taki podmiot i cieszymy się, że możemy wspierać go niektórymi swoimi działaniami.

Po zwiedzaniu siedziby w Malichowie uczestnicy jubileuszu spotkali się w „Park Hotelu”, gdzie głos zabrali Zbigniew Maleska – właściciel firmy – Szymon Ogłaza – członek zarządu województwa opolskiego – a także Lilianna Łuczkiwicz – prezeska stowarzyszenia Opolskie Kobiety Sukcesu. Były podziękowania, gratulacje i ciepłe słowa. Zgromadzeni obejrzelik też film o pierwszej dekadzie przedsiębiorstwa, jego historii i pracy stojących za tym sukcesem osób.

– Za nami kawał ciężkiej roboty, ale świat należy do wytrwałych. Firmę zbudowali przede wszystkim pracujący ze mną ludzie, w tym pracownicy i inne przedsiębiorstwa.

Doktorvolt to efekt wytrwałości nas wszystkich – podkreślał Zbigniew Maleska, założyciel i właściciel firmy. – Podążaliśmy za trendami, zresztą nieustannie je obserwujemy. W ten sposób idziemy cały czas do przodu z coraz to nowszymi pomysłami. Nie zatrzymujemy się, gonimy ten pędzący świat i bez przerwy się rozwijamy. Dziś natomiast świętujemy, a otaczając nas tutaj pracownicy, kontrahenci i wszyscy, którzy w jakiś sposób są związani z firmą. Dziękuję im!

Przedsiębiorstwo działa od jesieni 2013 roku. Zaczynało jako mały rodzinny biznes, by w ciągu dekady urosnąć do rangi producenta rozpoznawalnego na rynkach polskim i zagranicznym. Doktorvolt produkuje między innymi: rozdzielnice budowlane, przemysłowe i fotowoltaiczne, stacje ładowania pojazdów elektrycznych, słupki kempingowe, przedłużacze, gniazda naściennne, wyłączniki i szyny łączeniowe. To jednak nie wszystko, ponieważ Doktorvolt stale poszerza ofertę, elastycznie reagując na rynkowy popyt.



Przed spotkaniem w hotelu zaproszeni goście zwiedzali nowy biurowiec i rozbudowaną halę produkcyjną. Obiekty te znajdują się w Malichowie, gdzie przedsiębiorstwo ma siedzibę.



W imprezie jubileuszowej, która odbyła się w „Park Hotelu” w Dobrodzieniu, uczestniczyło prawie 170 osób. Byli to między innymi pracownicy i kontrahenci.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

Wojewoda opolska Monika Jurek już pracuje

OPOLSKIE

Likwidacja bramek, powrót flagi Unii Europejskiej na gmach urzędu wojewódzkiego i przywrócenie tradycyjnych nazw salom na pierwszym piętrze – to rzeczy dla nowej wojewody opolskiej oczywiste. Monika Jurek, która rozpoczęła urzędowanie, zapowiedziała, że urząd ma być otwarty dla wszystkich.

LESZEK MYCZKA

– Trzy najważniejsze obszary, nie tylko dla mnie, ale myślę, że dla wszystkich mieszkańców województwa, to zdrowie, bezpieczeństwo



Monika Jurek nową wojewodą opolską

Fot. Melonik

i bliska memu sercu edukacja – mówiła Monika Jurek na konferencji prasowej. – Przez 5 lat nauczyłam się pracy urzędu. Myślę, że to będzie

współpraca wzorcowa, przede wszystkim między Urzędem Wojewódzkim i Marszałkowskim Województwa Opolskiego, a to będzie fantastycznie

promieniowało na cały nasz region, samorządowców i mieszkańców.

Monika Jurek przez 15 lat była dyrektorką Zespołu Szkół Budowlanych im. Księcia Jerzego II Piasta w Brzegu. Przez 5 lat była dyrektorką Departamentu Edukacji i Rynku Pracy w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego.

Ma bogate doświadczenie w edukacji, sprawach społecznych, a także rozwiązywaniu problemów rodzin, kobiet, młodzieży, seniorów i osób z niepełnosprawnościami oraz w pracy samorządowej, zarówno jako radna Rady Miejskiej w Brzegu, radna Rady Powiatu, jak również jako członek Zarządu Powiatu Brzeskiego.

REKLAMA






*Wysoka jakość, krótkie terminy dostaw
i transport z rozładunkiem*



Murów, ul. Wolności 58,



tel. 506 398 504



biuro@marekpietrek.pl



*Sprawdź pełną ofertę na
naszej stronie!*




W gminie Dobrzeń Wielki szykuje się wielka inwestycja

INWESTYCJE

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Opolu konsultował z mieszkańcami gminy przebudowę dróg wojewódzkich nr 454, 457 i 464. Z tej przyczyny 12 grudnia w Urzędzie Gminy odbyły się konsultacje z mieszkańcami.

TOMASZ CHABIOR

Projekt zakłada wybudowanie tych dróg dosłownie od nowa. Koncepcja uwzględnia ważne czynniki techniczne, jak poszerzenie skrzyżowań czy obniżenie niweloty drogi, by łatwiej było wjechać na posesje. Poprawić ma się również bezpieczeństwo, w tym usytuowanie i oświetlenie przejść dla pieszych i ścieżki pieszko-rowerowe. To jednak tylko niektóre zmiany czekające te drogi, które według zapewnień mają być bardzo solidne.

– Na razie przygotowujemy dokumentację. Zmieni się wszystko – od konstrukcji, przez ścieżki rowerowe, zatoki, przejścia dla pieszych i skrzyżowania. Powstanie na przykład rondo przy kościele



Konsultacje społeczne w sprawie inwestycji odbyły się 12 grudnia w Urzędzie Gminy w Dobrzeń Wielkim.

w Dobrzeń Wielkim [obok „Kuchni Śląskiej” – przyp. red.] – informował Mirosław Sokołowski, zastępca dyrektora ds. inwestycji w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Opolu. – Chcemy zaprojektować, a jak się uda, to i w najbliższym czasie wybudować na tym odcinku całkiem nową drogą. Prace nad dokumentacją chcemy zakończyć do końca przyszłego roku. Następnie postaramy się o decyzję i środki zewnętrzne.

Przedstawiciele ZDW oraz władze i mieszkańcy gminy konsultowali pomysły pod-

czas wtorkowego spotkania w urzędzie. Była to okazja do zadawania pytań, wyrażania wątpliwości i zgłaszania uwag, z czego skorzystało sporo osób. Wypracowane na tej podstawie poprawki mają znaleźć się w projekcie do końca lutego 2024 roku. Termin ewentualnego startu prac drogowych to natomiast końcówka 2025 roku.

– To długo wyczekiwana inwestycja. Stan techniczny drogi w Dobrzeń Małym oraz między Dobrzeń Wielkim a Chrząciami powoduje, że wymaga ona ka-

pitalnego remontu. Cieszymy się, że szanse na takie prace są duże – mówił Piotr Jonek, zastępca wójta gminy Dobrzeń Wielki. – Uwzględniono wiele postulatów, które sformułowaliśmy głównie na podstawie zgłoszeń radnych, rad sołectkich i mieszkańców. Niektóre jednak nie zostały wzięte pod uwagę i po to właśnie były dzisiejsze konsultacje, by uwagi zainteresowanych ująć w dalszych pracach nad projektem. Szczególnie że w niektórych sytuacjach projekt ingeruje we własność prywatną.

Jak zauważył Roman Kołbuc, przewodniczący rady gminy, w planie jest wyburzenie kilku budynków i przesunięcie 24 płotów. To dlatego że na nową drogę potrzeba będzie więcej miejsca. Z uwagi na rozmiary inwestycji, która obejmie przecież drogi główne w Dobrzeń Wielkim, Dobrzeń Małym i Chrzącicach, a także chrzącicką trasę nad Odrę, szczególnie można poznać w urzędzie.

„Dokumentacja projektowa będzie dostępna w urzędzie gminy w wersji papierowej oraz udostępniona w formie elektronicznej” – napisali na swoim Facebooku Roman Kołbuc.



Roboty drogowe mogłyby się rozpocząć w ostatnim kwartale 2025 roku. Póki co Zarząd Dróg Wojewódzkich przygotowuje dokumentację. Zdjęcia: Tomasz Chabior



Projekt uwzględnia poprawę bezpieczeństwa i parametrów technicznych. Zakłada też jednak wyburzenie kilku budynków i przesunięcie 24 płotów.

Kobiety Pokoju > Dominika Guskiewicz: W domu nie jestem dyrektorem, jestem mamą



W kolejnej odsłonie naszego cyklu rozmawiamy z **Dominiką Guskiewicz**, która od 7 lat piastuje stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej z Oddziałem Przedszkolnym w Domardzu o pracy, podejściu do uczniów i życiu rodzinnym.

Obecnie mieszkam w Opolu, ale przez 15 lat byłam mieszkanką gminy Pokój, jestem mamą dwójki dorastających dzieci. Z zamiłowania jestem nauczycielką, choć nie ukrywam, zapierałam się, że nigdy nią nie zostanę, a jednak tak się losy potoczyły, że zostałam. (Śmiech)

Skąd ta początkowa niechęć?

Mieszkaliśmy w budynku szkolnym na pierwszym piętrze, a na parterze były sale lekcyjne, w jednej z nich pracowała moja mała, była nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej i często chodziła robić gazetki, przygotowywać przedstawienia teatralne, konkursy i była poniekąd gościem w domu, co budziło moją niechęć do zawodu nauczyciela, ponieważ zabierał mi mamę. Miałam też dużo innych pomysłów na siebie np. chciałam zostać policjantką. Skończyło się na tym, że zostałam nauczycielką języka niemieckiego, edukacji wczesnoszkolnej i wychowania fizycznego, w międzyczasie robiłam też zarządzanie w placówkach oświatowych.

Pamiętam, że kiedy pierwszy raz przyjechałam do szkoły w Domardzu, wyszłam z auta i ładnych parę minut zachwycałam się tym miejscem, które jest naprawdę urokliwe.

A w zimie, kiedy drzewa i drogi są białe to mówimy często, że nasza droga do szkoły to droga do Narnii.

A teraz jest Pani dyrektorem

Pomyślałam, że gdybym została dyrektorem to będę miała wpływ na to żeby dzieciom pobyt w szkole sprawiał większą przyjemność, a nie był tylko przykrym obowiązkiem. Dlatego staram się to zmieniać głównie pracując nad tym, by zespół moich nauczycieli był zaangażowany w pracę z uczniami i zmotywowany do działania. W naszej placówce wychowankowie i uczniowie traktowani są podmiotowo, a z rodzicami staramy się ustalać, omawiać i rozwiązywać różne kwestie dotyczące organizacji pracy szkoły. O to przecież chodzi żeby kochać tę pracę, a ludzi mieć przy sobie, ze sobą i za sobą.

Czym kieruje się Pani w pracy?

Traktuję swoich pracowników po partnersku. Uważam też, że rozmowa jest ważna, kiedy nauczyciel, rodzic albo dziecko jest w stanie przyjąć zgłoszyć problem czy dylemat, to świadczy o tym, że mają do mnie zaufanie, co stanowi podstawę do efektywnej współpracy.

Pewnie pojawiają się też trudności?

Czasami czuje się jak samotna wyspa. Owszem w szkole mam współpracowników, jednak odpowiedzialność za organizację pracy szkoły, bezpieczeństwo, czy atmosferę w placówce ponoszę ja. Ogrom dokumentów, choć mówi się że jest ich mniej, a to nieprawda. Czasami czuję się samotnie, ale za chwilę myślę: ktoś musi to robić i ty jesteś tą osobą.

Trudne są momenty kiedy stykam się z przemocą w rodzinach uczniów i wiem, że tylko w niewielkim zakresie mogę pomóc. Mogę to zgłosić, ale dziecko jest dalej w domu i nie wiadomo co tam się wydarza. Inaczej w przypadku gdy dzieci sobie dokuczają w szkole, tu właśnie my nauczyciele jesteśmy obserwatorami i reagujemy.

Co jest Pani odskocznią?

Sport regeneruje, uprawiam codziennie gimnastykę, w sezonie wiosenno-letnim jeżdżę na rowerze i pływam, a zimą dużo też szydełkuję lub robię na drutach. Dobra książka i muzyka, również są częścią mojego życia. Spotykam się z przyjaciółmi, gramy w badminton, jeździmy na basen czy seanse Kina Kobiet. Niezmiernie się cieszę, że mam w życiu takie dobre duszyczki. Uwielbiam gotować to mnie uspokaja. Telewizji nie oglądam, za to muzyka jest moim towarzyszem w codziennym życiu. A jaka? To zależy od mojego nastroju.

A co z życiem rodzinnym?

No cóż, oddzielenie pracy od domu wymagało czasu. Będąc nauczycielem nie kończymy pracy w szkole, przygotowanie do zajęć, sprawdzanie testów, kartkówek, zadań domowych to wszystko dzieje się w domu. Fascynuje mnie metodyka

nauczania, dlatego często brałam udział w warsztatach metodycznych, podjęłam się też studiów podyplomowych. Organizowałam też zajęcia pozalekcyjne i warsztaty dla dzieci, w domu miałam dwoje dzieci, którymi się zajmowałam i z czasem poczułam zmęczenie, które narastało. W pewnym momencie musiałam się zastanowić gdzie jest granica. Punktem kulminacyjnym kiedy dotarło do mnie, że w domu potrzebuję czasu na regenerację był wybuch pandemii. To bardzo trudny czas, zwłaszcza, że jako dyrektorzy zostaliśmy sami i musieliśmy w bardzo krótkim czasie zorganizować zdalne nauczanie, od planu zajęć, zasad prowadzenia lekcji, oceniania, po sprawny przepływ informacji, konsultacje on-line...dużo można by jeszcze wymienić. Na szczęście dzięki zaangażowaniu nauczycieli i rodziców udało nam się wszystko sprawnie zorganizować. Ale wtedy postanowiłam, że weekend to jest dom i rodzina bo praca 24h sprawi, że się wypalę zawodowo. Od długiego już czasu w domu jestem przede wszystkim mamą.

Jakie ma Pani plany na przyszłość?

Zawodowo chciałabym zrobić jeszcze parę kursów i szkoleń związanych z zarządzaniem szkołą. Prywatnie marzę o podróżach, uwielbiam góry, w zeszłym roku rozpoczęłam przygodę z nartami, dlatego chciałabym w tym roku sprawdzić podczas jakiegoś wypadu co jeszcze z tej nauki pamiętam. (Śmiech). Moja młodzież, Dominik-17, Kinga-15, z nimi pragnę mieć dobre relacje i chcę wykorzystać dobrze czas, kiedy są ze mną, wiem przecież, że to nie potrwa wiecznie.

Dziękuję za rozmowę.

„Maski Zostawimy na Scenie” – o tym, co istotne

KULTURA

Istotne dla dzieci i młodzieży problemy życia codziennego były tematem jedenastej edycji Opolskiego Festiwalu Spektakli Profilaktycznych „Maski Zostawimy na Scenie”. Wydarzenie odbyło się 15 grudnia w opolskim Teatrze Eko Studio i towarzyszył mu konkurs plastyczny na ten sam temat.



Wśród spektakli znalazł się też taki o szacunku do zwierząt.

Fot. Tomasz Chabior

TOMASZ CHABIOR

Przedstawienia przygotowały grupy z opolskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych, a także placówek wsparcia dziennego. Jedni w swój artystyczny sposób mówili o zdrowym odżywianiu, inni o używkach i szkodliwej stronie Internetu, a jeszcze inni o alienacji i wykluczeniu społecznym. Były też spektakle o problemach emocjonalnych, funkcjonowaniu współczesnych

rodzin, a także prawidłowych relacjach ludzi ze zwierzętami, szczególnie domowymi pupilami.

– Uważam, że taki festiwal to bardzo ważna forma przekazania tego, co istotne, ale o czym na co dzień się nie mówi. Można to jednak przedstawić na scenie i to właśnie robimy – mówiła Angelika Gnacy, reżyserka dwóch spektakli konkursowych. – To głównie problemy społeczne, które dotyczą dzieci i mło-

dzieży. Dzięki spektaklom mogą wyrazić to, o czym zwykle otwarcie nie mówią. Właśnie dlatego podobne wydarzenia są tak potrzebne.

Podczas gali w Teatrze Eko Studio występowali nie tylko uczestnicy konkursu. Yeva Temnohradskaja i Elvira Doichuk z Placówki Wsparcia Dziennego „Oaza” zaśpiewały utwór Vitryla zespołu Melovin. Para taneczna Weronika Lewandowska i Misha Ivanenko z Placówki Wsparcia Dziennego „Serce dla Serca”

wykonała natomiast rumbę. Po nich wystąpił też młodzieżowy zespół wokalny Lemo-niada z Opola.

– To jeden z wielu projektów realizowanych przez organizacje pozarządowe, w tym przypadku przez fundację Horyzont, które odbywają się dzięki środkom z miasta Opola. To wyjątkowe przedsięwzięcie o długoletniej tradycji – podkreślała Dorota Piechowicz-Witoń, naczelniczka Centrum Dialogu Obywatelskiego Urzędu Miasta w Opolu. – Celem festiwalu jest wzmacnianie młodzieży, by miała siłę reagować oraz mówić „nie” niebezpiecznym i negatywnym zachowaniom. Chcemy ją również zachęcać, by dbała o swoje mocne strony i talenty, miała determinację w poszukiwaniu siebie. Ważne też, by zwracała uwagę na drugiego człowieka i dobrze czuła się w grupie.

Wydarzenie zorganizował Horyzont – Fundacja Pomocy Dzieciom i Rodzinie w Opolu.

W Kościele Ewangelickim w Lubieni odbyło się ekumeniczne kolędowanie

RELIGIA

W Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Lubieni kolędowano pod hasłem „Śpiewajmy i grajmy Mu...”. W sobotę (6 stycznia) odbyły się także jasełka i koncert organowy w wykonaniu Julii Reichert.

Kolędowanie ekumeniczne było otwarte dla wszystkich. Chrześcijanie z różnych wyznań zasiedli do ławek, by śpiewać kolędy, posłuchać koncertu organowego w wy-

konaniu Julii Reichert oraz obejrzyć jasełka. Nie tylko przypomniały one historii narodzenia Zbawiciela, ale nawiązywały też do czasów współczesnych.

– Kolędy to pieśni, które śpiewamy, i które nas łączą, dlatego koncert ma wymiar ekumeniczny – mówił ksiądz Eneas Kowalski, proboszcz parafii ewangelickiej w Pokoju i Lubieni. – To ekumeniczne grono to osoby, które wspólnie tutaj z nami uczestniczyły w kolędowaniu, choć są z różnych kościołów. MS



Kolędowanie ekumeniczne połączyło wszystkich chrześcijan.

Fot. Milena Skóra

Ozimek gościł festiwal dla artystów z niepełnosprawnościami

KULTURA

Po raz siódmy młodzi artyści z niepełnosprawnościami wystąpili na Festiwalu Artystycznym „Jesteśmy Tacy Sami”. Był to konkurs, którego uczestnicy połączyli siły ze swoimi pełnosprawnymi rówieśnikami. Odbył się 9 grudnia w Domu Kultury w Ozimku.

TOMASZ CHABIOR

W konkursie wzięli udział: Sofija Krywonos, Emilia Wiora i Tomasz Żmuda. Ich występy przeplatały dedykowane im wstawki z udziałem podopiecznych zespołu Akces z Ozimka. Występy uczestników konkursu oceniali natomiast Adrian Białek i Damian Szymański.

– Wszyscy mieli takie obycie, jakiego brakuje często wielu profesjonalistom – przyznał Damian Szymański. – Bardzo pozytywnie mnie to zaskoczyło. Urzekły mnie ich odwaga i autentyczność, widać było, że te osoby naprawdę kochają muzykę. Pomysł jest świetny i uważam, że takich przedsięwzięć wciąż brakuje.

Wydarzenie zorganizowało Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Talentów „Akces” w Ozimku. Patronat medialny nad festi-



Jurorzy przyznali 1. miejsca wszystkim trzem uczestnikom konkursu.
Fot. Tomasz Chabior

walem objął portal internetowy i miesięcznik Opowiecie.info.

– Inicjatywa, poza edukacją i muzyką, to nauka tolerancji i zrozumienia dla innego człowieka – podkreślał Marek Korniak, wiceprezes stowarzyszenia „Akces”. – To wielka lekcja, którą staraliśmy się dziś odrobić najlepiej, jak potrafimy. Przy dużym aplauzie zgromadziliśmy tu sporo osób i myślę, że za rok będzie to pełna sala.

REKLAMA

30 lat doświadczenia



W ofercie:

- roboty ziemne
- roboty rozbiórkowe
- usługi transportowe
- usługi sprzętowe
- sprzedaż materiałów sypkich

Skontaktuj się z nami

Zakład Usług Transportowo - Sprzętowych **RUDATOM**
ul. Zawadzka 10, 46-020 Kępa
tel. 77 / 456 86 77, 602 574 783
e-mail: biuro@rudatom.eu

Śpiewajmy razem! Kolędowanie na Kamieńcu w Popielowie

ROZRYWKA

Świąteczna atmosfera, zimne ognie, ciepłe napoje i poczęstunek. Tak wyglądała 1. edycja kolędowania na Kamieńcu w Popielowie, która odbyła się w sobotę 30 grudnia.

MILENA SKÓRA

Kolędowanie rozpoczęło się o godz. 16.00. Zagrała orkiestra Select Band, a następnie wystąpiła Julia Derwłany. Oprócz tego nie zabrakło gorących napojów i poczęstunku, a klimatu cafému wydarzeniu nadało ognisko. Uczestnicy rozpalili też zimne ognie, tworząc magiczny widok podczas kolędowania.

Kolędowanie na Kamieńcu w Popielowie odbyło się po raz pierwszy w historii, jednak



Zimne ognie stworzyły magiczny widok podczas kolędowania.

zanoszą się na to, że stanie się ono coroczną tradycją. W ten sposób mieszkańcy Popielowa i okolicznych wiosek będą mogli dłużej cieszyć się świąteczną atmosferą.

– Kontynuujemy uroczystości, które miały miejsce w czasie adwentu, ale z racji tego, że było wiele przedświątecznych spotkań w tamtym

czasie, Rada Sołecka Popielowa zorganizowała dzisiejsze kolędowanie. Jest to wspaniały pomysł, by właśnie spotkać się po świętach, kiedy w domach już wszystko zrobione i jest spokojniejszy, poświąteczny czas – mówiła Sybilla Stelmach, wójt gminy Popielów. – Myślę, że kolędowanie na Kamieńcu to początek nowej

tradycji. Żegnamy stary rok i jesteśmy bardzo blisko rozpoczęcia nowego roku. I jest to spotkanie nie tylko dla mieszkańców Popielowa, bo jesteśmy otwarci na gości.

Tego dnia skwer Kamieniec został przystrojony kolorowymi świątecznymi światełkami, które sprawiły, że bożonarodzeniowa atmosfera nie opuszczała uczestników spotkania.



Kolędowanie na Kamieńcu prawdopodobnie stanie się początkiem nowej tradycji.

Zdjęcia: Milena Skóra

Do Brynicy przybyli Trzej Królowie. Kolędowanie przy bożonarodzeniowej szopce

RELIGIA

WBrynicy odbyła się 3. edycja kolędowania przy szopce bożonarodzeniowej i spotkania z Trzema Królami. Mędrcy przez kilkanaście dni przemierzali okoliczne wioski, aby w sobotę 6 stycznia zobaczyć się z mieszkańcami Brynicy.

Wszyscy spotkali się przy stajence, by kolędować i przywitać Trzech Królów. Przez ostatnie dni wędrowali oni po trzech okolicznych miejscowościach: Łubnianach, Kup i Świerklach (część Opola), aby 6 stycznia pojawić się w Brynicy.

– Tegoroczne kolędowanie nosi tytuł „Spotkajmy się – trefmy się”. Co roku staraliśmy się wprowadzać do tego wydarzenia coś nowego, żeby ubogacać kolędowanie – mówił Marek Ciernia, sołtys Brynicy. – Już mamy pomysł, aby w przyszłym roku dodać kolejny element.

W programie wydarzenia nie mogło zabraknąć kolęd, występów artystycznych, ale także poczęstunku czy grzanego wina. Szopka bożonarodzeniowa stała się więc nie tylko symbolem Bożego Narodzenia, ale też miejscem, przy którym organizuje się świąteczne spotkania.

MS



Koncert kolęd zwieńczył działania mieszkańców Brynicy w 2023 roku.

Fot. Milena Skóra

Chróścice przemieniły się w czarodziejską krainę baśni

ROZRYWKA

Przez Chróścice już po raz trzeci przeszła parada świąteczna, która niosła przesłanie radości, integracji i bajkowego klimatu. W niedzielę 17 grudnia każdy mógł na chwilę znowu poczuć się dzieckiem.

MILENA SKÓRA

Parada wyruszyła spod parkingu obok kościoła parafialnego, maszerując ul. Powstańców Śląskich na plac przy galerii Massek. W korowodzie wzięły udział różne postacie bajkowe, m.in.: elfy, mikołaje, Królowa Śniegu ze specjalnym orszakiem i wiele innych, a ponadto małżonki Seniorita i orkiestra Protec Brass Band. W parady uczestniczyli zaś nie tylko mieszkańcy Chróścic, lecz także ludzie z okolicznych wiosek.

– Przygotowania do parady pochłonęły sporo czasu. Trzeba było przygotować m.in. stroje, plac przy galerii czy dekoracje. Wszystko dla-

tego że jest to duże i nietuzinkowe wydarzenie – mówiła Beata Wolny, sołtyśka Chróścic. – Tutaj każdy ma się poczuć dzieckiem i spędzić czas w taki inny, wyjątkowy sposób. Parada to też impreza międzypokoleniowa, która integruje i pomaga złapać oddech w tym przedświątecznym pędzie.

Trasa, którą przemierzała korowód, została udekorowana świątecznymi ozdobami. Co więcej, każdy biorący udział w paradzie proszony był o zabranie ze sobą świątecznego dodatku, takiego jak chociażby czapka mikołaja czy świąteczna opaska. Mogły to być dowolne gadżety, które sprawiły, że bożonarodzeniowy klimat dało się odczuć jeszcze bardziej.

Na placu przy galerii Massek odbyła się dalsza część imprezy, a wraz z nią występy artystyczne, świąteczna muzyka, pojawiły się grzane wino i pyszności. Tegoroczna edycja parady świątecznej była także imprezą integracyjną z osobami niepełnosprawnymi. Było kolorowo, świątecznie i bajkowo!



W korowodzie wzięły udział różne postacie bajkowe.

REKLAMA

AUTO CZOK Bernard Czok

www.autoczok.pl

24h

CENTRUM POMOCY DROGOWEJ A4

WARSZTAT

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

46-022 Kępa k/Opola ul. Wróblińska 17b tel./fax 77 456 86 58

kom. 602 369 462 (A4) 661 333 777 604 963 702



Przez Chróścice już po raz trzeci przeszła parada świąteczna.

Zdjęcia: Milena Skóra

Gotować każdy może, czyli warsztaty kulinarne w Kup i Czarnowąsach



To były pierwsze warsztaty kulinarne przeprowadzone w DPS w Czarnowąsach.

KULINARIA

Deser o smaku szarlotki, budyń czekoladowy, lody piernikowe czy musli? Podopieczni DPS w Czarnowąsach oraz Zespołu Niepublicznych Szkół w Kup wzięli udział w warsztatach kulinarnych.

JUSTYNA OKOS

– Zostaliśmy bardzo mile zaskoczeni tą propozycją, w naszym Domu przeprowadzone zostały warsztaty kulinarne. Poza pokazami kulinarnymi czekała nas oczywiście degustacja, przygotowano też drobne upominki dla naszych podopiecznych – mówiła Bożena Dawidowska-Łojek, fizjoterapeuta w Domu Pomocy Społecznej w Czarnowąsach.

To pierwsze takie warsztaty przeprowadzone w DPS w Czarnowąsach, ale, jak podkreśla Bożena Dawidowska-Łojek, wszyscy mają nadzieję, że nie ostatnie.

Gotować każdy może – najlepszym dowodem na poparcie tych słów są warsztaty prowadzone w ośrodkach opieki. Dzieci z niepełnosprawnościami miały okazję wykazać się w kuchni, poznać nowe smaki i techniki pod okiem profesjonalistów. Nad tworzeniem słodkości czuwał Patryk Buchta, właściciel Mobilnej Akademii Kulinarnej Foodie. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się pokazy z użyciem ciekłego azotu.

– Z uczestnikami przygotowaliśmy deserki, a dzięki pracy wszystkich grup stworzyliśmy słodki stół. Na koniec zaprosiliśmy na degustację, a dla każdego

uczestnika przygotowaliśmy też słodki upominek. Nasza firma zajmuje się organizacją warsztatów kulinarnych i cukierniczych, np. w szkołach czy przedszkolach, jednak to spotkanie jest rozpoczęciem nowego cyklu, który będzie prowadzony

w ośrodkach takich jak ten – mówił Patryk Buchta, właściciel Mobilnej Akademii Kulinarnej Foodie.

Organizatorem cyklu warsztatów cukierniczych jest Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe Opole.



Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się pokazy z użyciem ciekłego azotu.

MATERIAŁ SPONSOROWANY GMINY POKÓJ

GINA POKÓJ STAWIA NA INWESTYCJE

Budżet gminy Pokój na rok 2024 został uchwalony podczas grudniowej sesji rady gminy. Dochody w roku 2024 wyniosą 44 142 000 złotych, wydatki natomiast kształtują się na poziomie 47 225 000 złotych. To kolejny rok, w którym gmina dysponuje tak dużym budżetem i ponownie ponad 50% wydatków to inwestycje.

W TYM ROKU BĘDZIE DUŻO PRAC NAD DROGAMI, ALE NIE TYLKO

Rozpoczęto przebudowę dróg gminnych w Pokoju, Krogulnej, Krzywej Górze, Ładzy, Lubnowie, Domaradzkiej Kuźni czy Zieleńcu. Przed nami przetarg na przebudowę dróg gminnych w sołectwie Domaradz. Na wszystkie te zadania otrzymaliśmy dofinansowania rządowego programu Polski Ład.

Dodatkowo przeprowadzona zostanie modernizacja budynku poczty w Pokoju, trwają prace remontowe sali gimnastycznej przy kompleksie sportowo-rekreacyjnym w Pokoju.

Wkrótce ruszy też modernizacja infrastruktury systemu gospodarki wodno-kanalizacyjnej, uregulowanie gospodarki wodno-ściekowej i zabezpieczenie wód powierzchniowych przed skażeniem oraz montaż lamp solarnych przy drogach. Jesteśmy przed przetargiem na adaptację 5 sal w zespole szkolno-przedszkolnym z przeznaczeniem na oddziały przedszkolne.

Z Rządowego Programu Ochrony Zabłyków pozyskano dofinansowanie na remonty kościołów parafialnych w Pokoju, Fałkowicach i Dąbrówce Dolnej.

Ponadto zrealizowane zostaną zadania wynikające z Funduszu Sołectkiego. Budowa i modernizacja placów zabaw, boisk sportowych i doposażanie świetlic wiejskich.

– W październiku sołectwa otrzymały informację jakimi środkami będą



Odbudowano Świątynię Eugena oraz oranżerię.

disponować. Podczas zebrania wiejskiego mieszkańcy decydują na jaki cel chcą przeznaczyć przydzielone im środki. Kwoty funduszu sołectkiego wahają się między 66 a 16 tysięcy złotych, w zależności od wielkości sołectwa. Co ważne, Fundusz Sołectki może być łączony z Funduszem Marszałkowskim dzięki czemu może zostać zrealizowane o wiele więcej zadań – mówi Barbara Zając, wójt gminy Pokój.

NAJWIĘKSZA INWESTYCJA OSTATNICH LAT NA FINISZU

W 2017 roku podpisano pierwsze umowy na dofinansowanie dotyczące rewaloryzacji parku w Pokoju. Zadanie zostało podzielone na 11 projektów, ponieważ jednorazowo gmina mogła ubiegać się o 3-4 miliony dofinansowania. Zadanie realizowano na przestrzeni 5 lat, krok po kroku oczywiście z udziałem

własnym środkom gminy. Powstał amfiteatr, fontanna, odrestaurowano popiersia i figury znajdujące się w parku. Odbudowano Świątynię Eugena oraz oranżerię, która stała się ośrodkiem edukacji przyrodniczej i obecnie znajduje się tam biblioteka publiczna. Otwarcie oranżerii połączone było ze spotkaniem z Arturem Andruszem, który promował swoją najnowszą książkę. Na obszarze 21 h przeprowadzono całą gospodarkę drzewostanem, odtworzono również system melioracyjny.

– Do użytku oddano już parking, co ułatwi dostęp do parku. Mam nadzieję, że ta inwestycja nie tylko przyciągnie do nas turystów, ale również zainspiruje do tworzenia nowych miejsc jak kawiarnie czy restauracje. Aktualnie w otoczeniu parku znajduje się już pierwsza lodziarnia. W samej oranżerii chcemy uruchomić małą kawiarenkę gdzie będzie można wypić kawę i zjeść pyszne ciasto. By najmłodszy mogli wesoło spędzić czas, planujemy stworzyć plac zabaw – dodaje Barbara Zając.

Obecnie w parku zatrudnionych jest osiem osób, w tym kierownik parku, szczególnie w okresie od marca do października pracy jest bardzo dużo, plienienie, grabienie liście itp.

Do parku można wejść na kilka sposobów, najlepiej przyjechać do Pokoju zostawić samochód na parkingu i wejść bramą główną, drugie wejście znajduje się niedaleko oranżerii, a od ul. Wolności, trzecie wejście od ul. Opolskiej.

Wstęp do parku jest wolny, należy jednak stosować się do zasad regulaminu, szczególnie gdy ktoś na spacer zabiera swojego pupila. Pamiętajmy aby czworonoga trzymać na smyczy i po nim sprzątać.

Oficjalne otwarcie parku odbędzie się 5 kwietnia, już teraz serdecznie zapraszamy.



Powstały alejki spacerowe.



Zdjęcia: Barbara Zając

OPOLSZCZYŻNA MA BUDŻET NA 2024 ROK



Zdjęcia: UMWO

WIADOMOŚCI

Budżet na 2024 rok jest rekordowy. Planowane wydatki przekraczają 1 miliard 55 milionów złotych, z czego ponad 42% to wydatki inwestycyjne. Dochody wyniosą 965,2 mln zł, ale mimo deficytu na poziomie 8,5% w planie wydatków przewiduje się dalsze zmniejszenie wielkości zadłużenia na koniec 2024 roku o 15,4 mln zł

LESZEK MYCZKA

Wpływy do budżetu są tak wysokie dzięki przedsięwzięciom Opolszczyzny. Wpływy z podatku CIT do budżetu wyniosą ponad 285 mln zł, czyli o 28,6% więcej niż w mijającym roku. Także wpływy z podatku PIT wzrosły o 36% i wyniosą ponad 45 mln zł.

Wydatki na inwestycje to 445,4 mln zł, czyli 42,2% wydatków ogółem. Jest wśród nich 25 inwestycji drogowych o łącznej wartości 303,6 mln zł (141,6% wydatków roku 2023), są inwestycje w jednostkach ochrony zdrowia na kwotę 60,3 mln zł (175,1% wydatków roku 2023) i inwestycje w instytucjach kultury

na niemal 20 mln zł (115,2% wydatków roku 2023).

W planach budżetowych znalazły się także dotacje dla innych podmiotów, np. dla miasta Opola na dofinansowanie wyposażenia stadionu lekkoatletycznego, dla gminy Niemodlin na dofinansowanie przebudowy drogi w Wydrowicach, dla gminy Głubczyce na remont dawnego budynku dworca PKP po pożarze, dla gminy Łambinowice na dofinansowanie budowy żłobka czy też dla gminy Krapkowice na modernizację sali widowiskowej Krapkowickiego Domu Kultury.

Wydatki na projekty współfinansowane ze środków europejskich planowane są w 2024 r. na 266 406 144 zł. To m.in. marszałkowskie programy stypendialne, Europejski Budżet Obywatelski, wdrożenie systemu zarządzania jakością powietrza w samorządach województwa, programy realizowane przez WUP, ROPS, OCRG czy OCE, a także kolejna edycja Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego na łączną kwotę 3 000 000 zł, kontynuacja Marszałkowskiej Inicjatywy Sołeckiej w kwocie 2 300 000 zł, pomoc stypendialna dla studentów kształcących się na kierunkach medycznych w kwocie 2 188

000 zł oraz program wsparcia leczenia niepłodności w kwocie 2 071 594 zł.

Skarbnik Stanisław Mazur poinformował, że budżet na 2024 r. zakłada zmniejszenie zadłużenia województwa o kwotę 15 400 000 zł, tj. o 57,6%. Od 2012 r., na koniec którego dług wynosił 254,2 mln zł, do końca 2024 r. spłacone zostanie 242,9 mln zł, tj. 95,5% długu.

Prezentując stanowisko koalicji wobec budżetu, radna Edyta Gola wskazywała m.in. na to, że gwarantuje on w latach następnych utrzymanie wskaźników długu na bezpiecznym poziomie oraz zakłada wydatki na poziomie wystarczającym do zapewnienia wkładu własnego do projektów unijnych. – Podkreślenia wymaga konsekwentna polityka zarządu województwa w zakresie wspomagania rozwoju wojewódzkich podmiotów leczniczych poprzez udzielanie dotacji na zadania o charakterze majątkowym. Kolejny rok z rządu jest to zdecydowanie drugi, po drogach wojewódzkich, obszar nakładów inwestycyjnych w budżecie województwa. Powyższe bezpośrednio wpływa na poprawę bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców województwa – mówiła radna.

Inaczej widzi budżet opozycja, w imieniu której wypowiedziała się Martyna Nakoneczny. Zapowiedziała, że będzie rekomendować klubowi głosowanie przeciwko uchwaleniu tak skonstruowanego budżetu.

Po dyskusji radni przyjęli budżet na przyszły rok – głosowało za nim 19 radnych, 8 było mu przeciwnych.

20 lat temu Polska weszła do Unii Europejskiej. Radni przyjęli, z inicjatywy Zarządu Województwa, rezolucję o ogłoszeniu w województwie opolskim roku 2024 Rokiem 20-lecia Obecności Województwa Opolskiego w Unii Europejskiej.

– Ta rocznica stanowi doskonałą okazję do podkreślenia korzyści, jakie odnoszą mieszkańcy z bycia w rodzinie krajów Unii Europejskiej – mówił marszałek Andrzej Buła. – Z drugiej strony ważna jest nasza misja edukacyjna, żeby najmłodszym przypomnieć to epokowe wydarzenie.

Budżet na 2024 r. zakłada zmniejszenie zadłużenia województwa o kwotę 15 400 000 zł, tj. o 57,6%. Łącznie od 2012 r., na koniec którego dług wynosił 254,2 mln zł, do końca 2024 r. spłacone zostanie 95,5% długu.

GINA DOBRZEŃ WIELKI MA BUDŻET NA 2024 ROK

Prawie 64 miliony złotych wyniesie budżet gminy Dobrzeń Wielki w 2024 roku. Deficyt budżetowy w wysokości 3 807 428 złotych zostanie pokryty przychodami ze spłat pożyczek i kredytów oraz nadwyżką finansową z lat ubiegłych.



Prawie 31 milionów złotych zostanie przeznaczonych na oświatę i wychowanie.

Podczas ostatniej sesji rady gminy w roku 2023 uchwalono tegoroczny budżet w wysokości 63 658 876 złotych, w tym ponad 9 milionów złotych (9 108 143 zł) zostanie przeznaczonych na inwestycje. Zdecydowana większość środków (54 550 733 zł) pochłonią wydatki bieżące:

- **30 923 181 złotych** na oświatę i wychowanie w tym 8 377 960 zł dla przedszkoli, 12 289 557 zł dla szkół podstawowych, 1 032 201 zł dla szkoły branżowej, 2 324 646 zł technikum i 2 371 998 zł liceum, na świetlice szkolne przeznaczono 805 912 zł a pozostałe 778 295 zł na stołówki;
- **5 484 200 złotych** pochłonią wydatki związane z gospodarką komunalną oraz ochroną środowiska;
- **2 017 200 złotych** przeznaczone zostaną na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego i kulturę fizyczną;
- **2 556 320 złotych** to wydatki związane z rodziną w tym m.in. świadczenie wychowawcze, wspieranie rodzin czy działalność placówek opiekuńczo – wychowawczych;
- na ochronę zdrowia przeznaczono w tym roku **400 000 złotych**;
- 1 409 500 złotych zaplanowano dla transportu i łączności;
- **522 000 złotych** przewidziano na bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową, w tym 517 000 zł dla ochotniczych straży pożarnych.

Pełne zestawienie wydatków bieżących znajduje się w zakładce Budżet 2024 na stronie bip.dobrzeńwielki.pl
Na rok 2024 zaplanowano również szereg inwestycji m.in. przebudowę części budynku szkoły podstawowej



Budżet gminy Dobrzeń Wielki w roku 2024 wyniesie 63 658 876 złotych.

z przeznaczeniem na przedszkole w miejscowości Kup, kontynuację budowy gminnej stołówki szkolnej i jadłodajni w Dobrzeńcu Wielkim, rozbudowę drogi gminnej ul. Sienkiewicza w miejscowości Dobrzeń Wielki czy kontynuację budowy stacji transformatorowej dla potrzeb zasilania gminnych obiektów użyteczności publicznej.



517 tysięcy złotych wyniosą wydatki na Ochotnicze Straże Pożarne gminy Dobrzeń Wielki.

Budżet uchwalony dla gminy Dobrzeń Wielki na 2024 rok dostępny jest na stronie Urzędu Gminy Dobrzeń Wielki



OPOLANIE POMASZEROWALI W JEDENASTYM ORSZAKU TRZECH KRÓLI



Trzej Królowie reprezentowali Europę, Azję i Afrykę. Spod NCPP na plac Jana Pawła II pojechali na koniach.



Wielu uczestników orszaku przebrało się, wszyscy też dostali papierowe korony.

RELIGIA

Tysiące osób uczestniczyły w Orszaku Trzech Króli, który zagościł w Opolu już jedenasty raz. Pochód odbył się 6 stycznia i przeszedł spod amfiteatru na plac Jana Pawła II.

TOMASZ CHABIOR

Orszak wyruszył z parkingu pod Narodowym Centrum Polskiej Piosenki. Następnie jego uczestnicy przemaszerowali przez ulice Barlickiego, Piastowską i Zamkową, potem plac Wolności i ulicę Ozimską, aż dotarli na plac Jana Pawła II. Zadbali oczywiście o przebrania, każdy też dostał papierową koronę. Uczestnicy śpiewali ponadto kolędy, a przygrywała im orkiestra dęta cementowni Górażdże.

– Przeszedłem z dwiema siostrami i naszym psem. Mieszkamy tu od ośmiu miesięcy i to nasz pierwszy Orszak Trzech Króli. Deszcz nas nie odstraszył i nie żałujemy – podkreślał Yurii Holovko

z Kijowa. – Cieszymy się, że mogliśmy tu przyjść i zobaczyć to wydarzenie. Dziękujemy też za to, że mogliśmy w nim uczestniczyć. Bardzo nam się podoba, a to dla nas coś nowego, co wiąże się z Bożym Narodzeniem.

Hasło orszaku brzmiało „W jasełkach leży!” i nawiązywało do 800. rocznicy pierwszych jasełek. Odbyły się one w 1223 roku w Greccio, włoskiej miejscowości znajdującej się pomiędzy Rzymem a Asyżem. Zaaranżował je pochodzący właśnie z Asyżu św. Franciszek. Od wieków w taki właśnie sposób społeczeństwa opowiadają historię narodzin Jezusa, często nawiązując przy tym do obecnych czasów.

– Od kiedy urodziła nam się córka, czyli od pięciu lat, jesteśmy tu każdego roku. Za każdym razem jest coraz więcej osób i fajnie, że mimo nie najlepszej pogody i tak zebrało się tu sporo ludzi – mówił Łukasz Nasiadek z Opola. – Dla dzieci taki orszak jest ciekawym przeżyciem. Nie codziennie przecież widzą tak wiele osób spacerujących naraz przez Opole. Małej się

podoba, więc za rok przyjdziemy tu po raz szósty. Skoro jest okazja do świętowania, warto robić to w rodzinnym gronie.

Gdy pochód dotarł na plac Jana Pawła II, wystąpiły tam zespół Partytura i grupy z Miejskiego Domu Kultury w Opolu. Tam też Trzej Królowie – europejski, azjatycki i afrykański – złożyli hołd Jezusowi, w którego wcielił się Nataniel Machoń. Co ciekawe, jego rodzice – Dagmara i Wojciech – zostali na czas orszaku Marią i Józefem.

Święto Trzech Króli, lub inaczej uroczystość Objawienia Pańskiego, Kościół Katolicki obchodzi 6 stycznia. To święto nakazane, dlatego wierni powinni tego dnia odwiedzić kościół i wziąć udział w mszy. W wielu miejscach w Polsce i na świecie towarzyszą mu orszaki i uliczne jasełka. Pierwsze takie wydarzenie odbyło się w 1855 roku w hiszpańskim Alcoy. Natomiast polski Orszak Trzech Króli jest organizowany od 2009 roku.





Święto Trzech Króli na ulicach Opola celebrowało tysiące osób.



Dzieci stanowiły całkiem pokaźną grupę uczestników orszaku.



Kulminacyjnym momentem wydarzenia był hołd Trzech Króli na placu Jana Pawła II.
Zdjęcia Tomasz Chabior

ZOBACZ FILM ZORSZAKU:



„Zaopiekuj się mną” – jak pomóc bezdomnym zwierzętom



OPOLSKIE

Z wolontariuszkami TOZ spotykam się w biurze w drugiej godzinie ich pracy. Trwa ruch. Co chwilę ktoś wchodzi i wychodzi – karmiciele oraz darczyńcy. Wolontariuszki przerzucają potężne worki z karmą.

MONIKA OSTROWSKA

– Część dało miasto, ale są to promile potrzeb. Cały czas zbieramy karmę, żeby dać karmicielom na resztę sezonu. Zima dopiero się zaczęła.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami jest organizacją pozarządową, co oznacza, że nie jest finansowane z budżetu miasta. Utrzymuje się przede wszystkim ze zbiorok, darowizn, odpisów 1,5% podatku i ewentualnych dotacji udzielanych przez miasto. Dlatego wsparcie ludzi jest najistotniejsze i bez niego TOZ byłby bez szans – a wraz z nim setki zwierząt, którym zapewnia regularną pomoc.

– Kotów, które żyją na wolności, według prawa nie zabiera się do domu. Żyją sobie w swoim środowisku – mówi Dagmara Wojtas, wiceprezesa opolskiego oddziału TOZ. – Są jak gołębie. Nie przenosi się ich, ale należy je wspomóc, dokarmiając. To szczególnie ważne zimą.

TOZ ma pod swoją opieką 370 takich wolno żyjących kotów. To oficjalna liczba, obejmuje te zwierzęta, które zostały przez swoich karmicieli policzone i zgłoszone organizacji. Tym kotom karmę zapewnia właśnie TOZ.

Karmy otrzymanej od miasta wychodzi 2 kg na jednego kota na cały zimowy sezon. To zdecydowanie za mało. Przeważnie karmieniem kotów zajmują się osoby starsze, emeryci. Trzeba je wspomóc.

Karma potrzebna jest zawsze. Wyjeżdżając na interwencję,



Fot. Pixabay

wolontariusze obligatoryjnie zabierają ją ze sobą. Bo takie wizyty nie muszą kończyć się odebraniem zwierzęcia.

– Programem flagowym TOZ jest pomoc. Nie chodzi przecież o to, żeby z powodu biedy odebrać komuś zwierzę, które kocha swoich opiekunów. Naszym zadaniem jest udzielić tym ludziom pomocy.

Obecnie TOZ ma pod swoją opieką kilkadziesiąt adresów, które wspiera w żywieniu zwierząt.

Dodatkowo – pomimo że teoretycznie organizacja powinna wspierać dokarmianie zwierząt tylko z terenu Opola – do oddziału zgłaszają się również karmiciele z innych miejscowości z prośbą o pomoc.

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt organy administracji publicznej zobowiązane są do działania na rzecz ochrony zwierząt w porozumieniu z odpowiednimi instytucjami i organizacjami. Każda gmina ma obowiązek posiadać własny program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Niestety, jak wynika z rozmów z wolontariuszkami, gminy nie zawsze i nie w pełni wywiązują się z ciążących na nich obowiązków.

Gdzie w takim razie miesz-

kaniec danej gminy może uzyskać pomoc, gdy napotyka zwierzę w potrzebie?

– Gdzie powinien uzyskać pomoc – poprawiają mnie wolontariuszki. – Bo „może” a „powinien” to są dwie różne sprawy. Jeżeli ktoś widzi na przykład wolno żyjącego kota, chorego i głodnego, to powinien – w teorii – zgłosić się do gminy i tam uzyskać pomoc właśnie w ramach wspomnianego wcześniej programu – tłumaczy Katarzyna Juwa, prezeska opolskiego oddziału TOZ. – Ale to tylko teoria. W praktyce bardzo wiele takich zgłoszeń trafia do nas.

– Ale zgłaszają się do TOZ-u automatycznie, bo nie wiedzą, że powinni zwrócić się do gminy? – dopytuję.

– Nie, dzwonią, bo gmina odsyła do nas. Tak samo, gdy sprawa dotyczy bezpańskich psów. Gmina ma podpisaną umowę z hylem, ale musiałaby zapłacić – najpierw za odłowienie psa, a następnie za umieszczenie go w schronisku. A to są niemałe kwoty, sięgające nawet 3000 złotych. I żeby nie ponosić tych kosztów, kierują ludzi do nas, żebyśmy tego psa odłowili i zabrali do siebie. A nas jest zaledwie kilka osób, ponadto jesteśmy wolontariuszami, mamy inne prace. Inna sprawa, że często pracownicy gminy nie są odpowiednio wyedukowani, nie znają ustawy o ochronie zwierząt i od razu odsyłają do nas – dodaje Beata Gabriel, która w opolskim TOZ-ie pełni funkcję skarbniczki.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami jest organizacją uprawnioną do opiniowania gminnych programów ochrony zwierząt. Jak mówią moje rozmówczynie – zawsze kładą nacisk, aby na stronie internetowej gminy umieszczony był numer telefonu, pod którym należy zgłaszać wypadki czy interwencje.

Sprawdzam. W powiecie opolskim rzeczywiście te dane są, w większości gmin również z dodatkowym numerem, który funkcjonuje po godzinach pracy urzędu. Są również dane weterynarzy i osób zajmujących się odławianiem bezdomnych psów, z którymi poszczególne gminy mają podpisane umowy. Jednak należy pamiętać, że zgłoszenie do weterynarza czy hyla musi być zatwierdzone przez gminę – dlatego te numery telefonów do odpowiednich urzędników są tak ważne.

Przy okazji zaglądam do programów żywienia bezdomnych zwierząt, ile pieniędzy gminy przeznaczają na karmę. Nie wszystkie wyszczególniają tę pozycję, jednak w większości jest to między 450 a 1000 zł rocznie (choć w przypadku Prószkowa i Ozimka kwota ta wynosiła odpowiednio 2 i 3 tysiące zł). Przyjmując, że przeciętny dorosły zdrowy kot zjada miesięcznie około 2 kg suchej karmy, środki te są raczej niewystarczające. Nic więc dziwnego, że karmiciele z ościennych gmin zwracają się o pomoc do opolskiego TOZ-u. A jak wspomniały na początku naszej rozmowy wolontariuszki – karmy z miasta nie starcza nawet na Opole. Dlatego tak ważna jest pomoc darczyńców.

Czy ludzie chcą pomagać?

– Absolutnie! Mamy wsparcie od mieszkańców i jesteśmy za nie ogromnie wdzięczni. Okres świąteczny jest zawsze momentem wzmożonej pomocy. Ludzie się mobilizują, organizują zbiórki, przynoszą karmę. Ten zapas starcza nam na najbliższe miesiące. Nawet jak wrzucamy posty z prośbą o konkretną rzecz dla konkretnego podopiecznego, to zawsze jest odzew, zawsze możemy liczyć na ludzi, którzy nas wspierają.

Poza karmą, która jest zawsze potrzebna i której nigdy nie jest za dużo, TOZ przyjmu-

je m.in. preparaty przeciwko kleszczom i pchłom oraz odrobaczające, gryzaki, smycze, legowiska, koce, ręczniki i maty grzewcze.

Jednak najpilniejszą potrzebą są domy tymczasowe. Organizacja nie posiada swojego schroniska, a uratowanym zwierzętom do czasu adopcji trzeba zapewnić zakwaterowanie.

– Działamy na terenie całego województwa opolskiego – tłumaczy Katarzyna Juwa. – Gminy wychodzą z założenia, że skoro to my odławiamy psa, to jego dalszy los to nasz problem. Niektóre gminy pokrywają koszty leczenia, sterylizacji, odrobaczania, ale już psi hotel spada na nas. A są to duże koszty – od 600 do nawet 900 zł za miesiąc za jednego psa.

Obecnie TOZ opłaca psie hotele dla co najmniej 10 psów, z czego pięć to psy nieadopcyjne ze względu na stan zdrowia czy skutek traumy po zaznaczonych krzywdach.

– Wiemy, że te psy zostaną z nami do końca życia. Co miesiąc musimy zebrać pieniądze

na ich utrzymanie. Obecnie mamy zgłoszonych ok. 40 interwencji, ale nie możemy na nie pojechać. Są miejsca, w których już byliśmy, daliśmy zalecenia i pomoc, ale nie przynosi to efektu i wiemy, że konsekwencją będzie odbiór psa. Jednak nie mamy dla nich miejsca, a nie jesteśmy w stanie opłacić kolejnego miejsca w hotelu. Doszliśmy do takiego punktu, że dopiero gdy któryś z naszych obecnych podopiecznych zostanie adoptowany, będziemy mogli na jego miejsce wziąć kolejnego psa. Dlatego zbawieniem są dla nas domy tymczasowe.

Domem tymczasowym może zostać każdy, kto gotów jest opiekować się zwierzęciem do czasu adopcji i przejdzie pozytywnie rozmowę z wolontariuszami TOZ-u. Sprawdzane są nie tylko warunki mieszkalne (kocje i budy nie są akceptowane), ale też stosunek do zwierząt oraz doświadczenie. TOZ gwarantuje pokrycie kosztów opieki nad zwierzęciem oraz wsparcie wolontariuszy i współpracującej z organizacją psiej behawiorystki.

Bywa, że taki dom zamienia się w stały dom. Wolontariuszki z uśmiechem mówią: „no tak i wtedy tracimy dom tymczasowy”. Ludzie przywiązują się.

– Zresztą my same: tymczas, tymczas, tymczas – mówi Katarzyna Juwa, wskazując na siebie i koleżanki. – I tu też śpi tymczas – dodaje, przenosząc wzrok na podłogę; dopiero wtedy dostrzegam, że podczas całej mojej wizyty w TOZ-ie na legowisku przy nogach Dąmmary Wojtas śpi pies, ocalenie z pożaru.

Łącznie rozmawiające ze mną wolontariuszki mają pod swoją osobistą opieką sześć psów, siedem kotów i dwie kszatniczki.

Adopcja lub zapewnienie czasowej opieki to najważniejsza i najbardziej potrzebna pomoc. Ale wesprzeć działalność Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami można również finansowo (darowizną lub 1,5% podatku), przekazując na rzecz podopiecznych karmę oraz potrzebne rzeczy, ale także pomagając na przykład w dostar-

czaniu karmy osobom potrzebującym.

Jak okazuje się pod sam koniec naszego spotkania – organizacja jest w trakcie wymiany auta.

– Nasz obecny samochód jest już wyeksploatowany, ciągle się psuje. Koszty naprawy zaczęły nas przerastać i przestało to już mieć sens. Musimy więc kupić nowy, który pomieści i klatki do przewozu zwierząt, i zapasy karmy – mówi Katarzyna Juwa. – Bo na przykład niedawno jeden z producentów karmy miał akcję wspierającą, zgłosiłyśmy 40 ubogich rodzin i każda z nich dostała w ramach programu zapas karmy na rok. I super, tylko że musimy im to dostarczyć – dodaje, przeglądając ogłoszenia samochodów na sprzedaż.

Więcej informacji na temat tego, jak pomagać zwierzętom w potrzebie, można uzyskać w biurze opolskiego oddziału TOZ-u przy ul. Walecki 4a w czwartki, w godz. 16.00–18.00, pod telefonem: 515 346 272 oraz mailowo: opole@toz.pl.

REKLAMA

Niezawodny partner

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERII KOMUNALNEJ

ECOKOM Sp. z o.o.

Rok założenia: 1989r.

Nasze usługi kształtują się w zakresie robót inżynierskich budowy infrastruktury technicznej:

- wodociąg i kanalizacja
- oczyszczalnie ścieków
- ujęcia wody
- uzbrojenia terenu
- ochrona środowiska

- Roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- Wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych, obiektów infrastruktury ochrony środowiska
- Inne roboty inżynierskie • Roboty ziemne • Projektowanie, nadzór i doradztwo

tel. 602 360 980
tel./fax 77 421 57 08

P.I.K. "ECOKOM" Sp. z o.o.
46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21

ecokom.opole.pl
ecokom-luboszyce@wp.pl



FERIE CZAS START

OPOLSKIE

Województwo opolskie jako jedno z pierwszych rozpoczyna ferie zimowe. Potrwać do 26 stycznia. Na ten czas Opole oraz działające na jego terenie instytucje przygotowały liczne wydarzenia i atrakcje dla tych, którzy ten czas spędzą w mieście.

MONIKA OSTROWSKA

– Propozycji jest naprawdę dużo, każdy znajdzie coś dla siebie – mówi Łukasz Śmierciak, naczelnik Wydziału Promocji Urzędu Miasta Opola. – W trzydziestu miejskich instytucjach i obiektach przygotowano aż 150 propozycji różnego rodzaju warsztatów, spotkań, zajęć sportowych, i rekreacyjnych. Zebraliśmy to wszystko w jedną całość, a pełna lista, w formie rozpiski na każdy dzień, jest już opublikowana na stronie internetowej miasta.

– Okres ferii to czas aktywnej pracy artystycznej wszystkich grup i zespołów, działających w Młodzieżowym Domu Kultury – zapowiada Elżbieta Marcinişzyn, dyrektorka opolskiego MDK.

Instytucja jak co roku przygotowała dwa turnusy półko-

lonii. Ze względu na przewidziany posiłek i wycieczki – mają one formę odpłatną.

Ponadto MDK zaprasza na BIAŁĄ ZIMĘ 2024, czyli cykl bezpłatnych warsztatów artystycznych i zajęć otwartych, organizowanych we wszystkich filiach.

Przygotowano zajęcia dla miłośników robotyki, ceramiki artystycznej. Będą warsztaty teatralne, zajęcia plastyczne oraz kulinarne w działającej prężnie od 3 lat pracowni kulinarnej. Będzie można posmiać się z Monty Pythonem, a także spróbować swoich sił w studio nagrań.

Zarówno na półkolonie jak i bezpłatne warsztaty są jeszcze wolne miejsca. Obowiązują zapisy w sekretariacie (osobiście lub telefonicznie).

O to, żeby dzieci spędzające ferie w Opolu nie zaznały nudy zadba też Miejska Biblioteka Publiczna wraz z filiami. Dzięki rozbudowanej strukturze biblioteka otoczy swą opieką dzieci z różnych zakątków miasta – od Zaodrza, przez centrum, osiedla AK i Malinkę, aż po Metalchem. W dziewięciu filiach biblioteki (ul. Minorytów, plac Mikołaja Kopernika 10, ul. Dambonia 169, ul. Bielska 1, ul. Chabrów 58, ul. Rodziewiczówny 13,

ul. Buhla 5, ul. Skautów Opolskich 10, ul. Oświęcimska 90) każdego dnia ferii odbywać się będą zabawy i warsztaty tematyczne.

W budynku głównym, przy ul. Minorytów, prowadzone będą warsztaty w formie zabaw z elementami zadań logicznych, łamigłówek, zabaw ruchowych, opartych o motywy baśniowe z literatury dziecięcej – zachęca dyrektor MBP, Marcin Duda. – Oddział Dziecięco-Młodzieżowy zaprasza na biblioteczny orient express. Podczas zajęć będziemy uczyć się kaligrafii japońskiej na czerpanym papierze, poznamy zwroty z języka tureckiego, hiszpańskiego i francuskiego, nauczymy się regionalnych tańców tureckich i skosztujemy tamtejszej kuchni. Natomiast osoby, które chciałyby spędzić ferie w klimacie kosmicznym zapraszamy do filii nr 17 przy ul. Skautów Opolskich, gdzie każdego dnia będą odbywały się warsztaty poświęcone tej tematyce.

Dla zwolenników aktywnego odpoczynku propozycje ferii w sportowej atmosferze przygotował Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Dostępne będą wszystkie obiekty sportowo-rekreacyjne. Będzie można pojeździć na łyżwach,

pograć w piłkę, po wspinać się, popływać czy pojeździć na koniu. Do Opola powraca też Zimowy PGE Narodowy w Trasie.

MOSiR przygotował w tym roku nie lada gratkę dla miłośników sportu – spotkanie z wicemistrzem olimpijskim Bartłojem Bonkiem. W drugim tygodniu ferii poprowadzi dla starszej młodzieży treningi siłowe na siłowni Miejskiego Stadionu Lekkoatletycznego, natomiast dla młodszych dzieci – zajęcia ogólnorozwojowe na Toyota Park.

Pierwsze kroki w lekkoatletyce będzie można postawić pod okiem innego opolskiego olimpijczyka, Janusza Trzepizura, który wraz z trenerami zaprasza na zajęcia na bieżni lekkoatletycznej.

To tylko część atrakcji przygotowanych przez miejskie instytucje na czas ferii zimowych. Ponadto swój program na ten czas mają również Międzyszkolny Ośrodek Sportowy, Miejskie Centrum Wspomagania Edukacji, Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, Muzeum Polskiej Piosenki oraz Galeria Sztuki Współczesnej.

Œzczegóło można znaleźć na stronach poszczególnych instytucji oraz na stronie miasta.

NAJLEPSZA ORKIESTRA ŚWIATA ZAGRA PO RAZ 32.



WOŚP 2024

Wielkimi krokami zbliża się jeden z najwspanialszych dni w roku – finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku Orkiestra gra pod hasłem „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych!”.

MONIKA OSTROWSKA

Ta fenomenalna akcja charytatywna rokrocznie gromadzi miliony Polek i Polaków we wspólnym kweście na zakup specjali-

stycznego sprzętu medycznego, poprawiającego jakość ochrony zdrowia w Polsce, a nierzadko ratującego życie.

Opole, oczywiście, jak co roku gra z Owsakiem! Umiejscowiony w Młodzieżowym Domu Kultury opolski sztab działa pełną parą, lista wolontariuszy jest już zamknięta, a na Allegro dostępne są pierwsze aukcje. Znamy już też program tegorocznego finału, w tym gwiazdy wieczoru

Wydarzenia towarzyszące tegorocznej Orkiestrze potrwają ponad tydzień, a zakończą się wielkim fina-

łem w niedzielę 28 stycznia 2024 roku.

W programie znajdą się znane już z poprzednich edycji Dziarki Od Serca, gry planszowe w MBP, WOŚP-CON czy tradycyjny już Bieg dla Cukrzycy.

W niedzielę, podczas Finału 32. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, poza tradycyjną kwestą uliczną czeka nas mnóstwo atrakcji na opolskim Rynku, w tym tradycyjne już pokazy zorganizowane przez Ochotniczą Straż Pożarną.

Od 14:00 na scenie rozpoczną się występy muzyczne

oraz licytacje, w tym ta najważniejsza – Złotego Serduszka. Opolski WOŚP już drugi raz ma zaszczyt licytować ten cenny gadżet. W tym roku opolskie serduszko ma numer 99.

O godz. 20:00 wypuścimy Świątełko do Nieba, a gwiazdami wieczoru będą zespół Dżem oraz Urszula.

W ubiegłym roku opolski sztab WOŚP zebrał ponad siedemset siedem tysięcy złotych. Czy w tym roku pobijeemy rekord?

Zachęcamy do wspólnego grania. Do końca świata – i jeden dzień dłużej.

Powiat opolski: podsumowanie mijającego roku

OPOLSKIE

W roku 2023 powiat opolski wydał na inwestycje blisko 25 mln zł. Najwięcej pieniędzy tradycyjnie pochłonęły drogi.

LESZEK MYCZKA

– Rozbudowa i modernizacja infrastruktury drogowej czy rewitalizacja zabytkowych przetrzeni, wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań technologicznych, takich jak dalszy rozwój usług e-geodezyjnych czy wykorzystanie dronów w geodezji: to tylko kilka z wielu przedsięwzięć zrealizowanych w roku 2023 przez powiat opolski – mówił starosta opolski Henryk Lakwa.

Przegląd najważniejszych zadań

1. Przebudowa mostu w ciągu drogi przy ul. Kolejowej w Ozimku była konieczna ze względu na jego zły stan techniczny. Wzmocniono konstrukcję mostu i zwiększono jego nośność. – Do tej pory miał nośność 30 ton, a po przebudowie 42 tony. Tym samym obiekt spełnia nałożone zmianami w przepisach wymogi – mówił wicestarosta opolski Leonarda Płoszaj.

2. Budowa ścieżki pieszo-rowerowej i poszerzenie jezdni na ruchliwym odcinku z przysiółka Sokolniki do Dąbrowy kosztowało prawie 2 mln zł. Teraz jest tam znacznie bezpieczniej.

3. Powiat opolski i Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej zawarły porozumienie, w którym samo-

urząd zadeklarował udzielenie wsparcia na remont części pomieszczeń komendy. Kwota wsparcia to 150 tys. zł.

4. Pomysł na cyfrową ewidencję dróg, o którym pisało nawet geoforum.pl, największy ogólnopolski portal dotyczący geodezji, to kolejne usprawnienie dostępu i wykorzystania danych geodezyjnych. Zapewnia to sprawne uregulowanie kwestii stanu prawnego dróg.

5. 35 dotacji na wymianę kopciuchów w ramach realizowanego przez powiat proekologicznego programu.

6. Dom Dziecka w Tarnowie przeszedł metamorfozę. Dzięki przebudowie pomieszczeń łazienki są przy pokojach, stworzono też pomieszczenia kuchenne, w których wychowankowie mogą samodzielnie przygotowywać posiłki.

7. 14 tysięcy bylin, nowe nasadzenia, odrestaurowane przypałacowe ziemianki, do których mogą zajrzeć zwiedzający, repliki rzeźb jeleni na słupach bramnych – to tylko część tego, co zrobiono w ramach projektu rewitalizacyjnego zabytkowego parku przy Zespole Szkół w Tułowicach. Park jest otwarty dla zwiedzających, uczniowie z innych szkół przyjeżdżają tu na lekcje.

8. Powiat opolski jako pierwszy w województwie będzie aktualizował mapy i bazy danych przy pomocy drona. Są one w stanie zbierać dane terenowe w ekspresowym tempie, tworząc tzw. ortofotomapy oraz numeryczny model terenu. Prędkość, oszczędność czasu i pieniądze oraz stuprocentowa weryfikacja na obszarze o dużej



Dom Dziecka w Tarnowie przeszedł metamorfozę. Fot. Monika Kluf

powierzchni to tylko niektóre z zalet tej metody.

9. – Powiat opolski co roku wspiera renowację zabytków. Z puli na ten cel, która wynosi w tym roku 100 tys. zł, dotacje otrzymały trzy parafie: w Brynicy, Prószkowie i Tarnowie Opolskim – mówił Henryk Lakwa, starosta opolski.

10. 5 mln dofinansowania na drogę w Popielowie, której przebudowa szacowana jest na prawie 8 mln zł.

11. Ścieżka rowerowa Opole – Turawa to bardzo potrzebna z wielu powodów inwestycja i ostatnia ze ścieżek, które powstały w ramach projektu, którego powiat opolski był liderem. Gdyby ująć ten cały projekt w liczbach, to: powstała infrastruktura pieszo-rowerowa o długości ok. 38 km, 6 parkingów Bike & Ride w pobliżu przystanków komunikacji publicznej na łączną liczbę 160 stanowisk dla rowerów, 3 centra przesiadkowe (połączenie parkingów B&R P&R z komunikacją publiczną) w Lewinie Brzeskim, Tułowicach i w Suchym Borze; w ramach projektu powstało także energooszczędne oświetlenie typu LED oraz dokonano wymiany istniejących lamp na energooszczędne wzdłuż wybudowanej infrastruktury pieszo-rowerowej oraz uzupełniono energooszczędne oświetlenie uliczne na terenie miasta Lewin Brzeski.

12. Ponad 4,9 mln zł to koszt przebudowy drogi powiatowej w Chrzastowicach, ale powiat zdobył dofinansowanie na pokrycie 95% tej kwoty z Polskiego Ładu.

13. Powiat poprzez Powiatowe Centrum Pomocy

Rodzinie pozyskał dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na zakup mikrobusa dla Warsztatów Terapii Zajęciowej w Tarnowie Opolskim.

14. Przebudowa drogi w Domecku to jedna z kilku inwestycji drogowych zrealizowanych w tym roku. Kosztowała ponad 800 tys. zł, ponad 400 tys. zł pochodziło z budżetu powiatu, blisko 400 tys. zł to pozyskane dofinansowanie.

15. Inwestycja przy ul. Wiejskiej w Grabczoku kosztowała ponad 2,4 mln zł. Połowę kosztów pokryło dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W ramach modernizacji rozbudowano jezdnię i pobocza, powstał chodnik, wymienione zostało odwodnienie drogi, jest nowy przepust pod drogą.

16. Trzy miliony przeznaczył powiat opolski na bieżące utrzymanie dróg, czyli mniejsze remonty czy naprawy jezdni, poboczy i chodników, w tym te wykonywane metodą nakładkową poprzez wymianę nawierzchni na krótszych odcinkach.

17. Powiat opolski podpisał układ partnerski z powiatem kałuskim w Ukrainie. To kontynuacja współpracy w wielu dziedzinach, takich jak np. edukacja, kultura.

18. W powiecie opolskim gościło czternaścioro dzieci z partnerskiego powiatu kałuskiego na Ukrainie. Są w tej grupie dzieci, które na wojnie straciły ojców, braci, ale również te, które żyją z lękiem o bliskich nadal walczących na froncie.

We antreju przi kafeju



Dom Pracy Twórców „Robertus”

W noworocznym Antreju zamieszczamy kolejną z prac z ostatniego Regionalnego Konkursu Literackiego „Ze Śląskiem na ty”. Autorka pracy, Bożena Tokar-Matkowska z Prudnika poświęciła ją ks. Manfredowi Słaboniowi, wieloletniemu proboszczowi parafii w Łączniku. Niestety, ks. Manfred nie mógł być już obecny na ostatniej, listopadowej gali laureatów; i nikt też wtedy nie spodziewał się, że kilka dni później będziemy uczestniczyć w ostatnim pożegnaniu śp. ks. Manfreda Słabonia. Dla konkursu „Ze Śląskiem na ty” był jedną ze znaczących i zasłużonych osób. Właściwie zaangażowany we współtworzenie tego przedsięwzięcia od samego początku. Bardzo interesował się tym, co mają do powiedzenia, a właściwie do napisania o Śląsku jego uczestnicy. Jeszcze w lipcu minionego roku, w Brynicy, na moim domowym stole, zapisywaliśmy ostatnie hasła i słowa gromadzone przez wiele lat do jego słownika gwar śląskich. Specjalnie zajechał do naszego domu. Zależało mu, abyśmy ostatnie hasła zapisali wspólnie. Proszę wybaczyć to osobiste wyznanie, ale poczytuję to za wielki zaszczyt i chciałbym się tym zwyczajnie po ludzku podzielić. Praca Pani Bożeny Tokar-Matkowskiej w zasadzie dotyczy jego ostatniego dzieła, jakim jest Dom Pracy Twórców „Robertus”; tego, co działo się w dniu jego oficjalnego otwarcia. Kto znał, ks. Manfreda Słabonia wie, że był to wyjątkowy człowiek, postać nietuzinkowa. Miał bardzo interesujące i filozoficzne podejście do życia, do historii i kultury Śląska, szczególnie jej lokalnego dziedzictwa. Będziemy chcieli o tym pamiętać. Księżę Manfredzie dziękuję za każde spotkanie i proszę, ażebyś tam w Niebie, kontynuował swoje dzieło.

Krzysztof Czech – łód Franca Jóskowego





DOM PRACY TWÓRCÓW „ROBERTUS”

BOŻENA TOKAR-MATKOWSKA

Między Opolem, a Prudnikiem jest miejscowość Łącznik. Warto tam zboczyć. W budynku dawnego klasztoru Sióstr Elżbietanek w Łączniku ksiądz Manfred Słaboń zorganizował prywatne muzeum i dom spotkań kulturalnych „Robertus”. Jest to pięknie przebudowany i wyremontowany pałacyk, kupiony przez księdza Manfreda około 20 lat temu od Elżbietanek. Fenomenem tego muzeum jest fakt, że większość eksponatów ksiądz Manfred zdobył sam, ponieważ jest on etnografem, filozofem i kolekcjonerem. Interesuje się też historią i językiem śląskim, tzn. gwara.

Z tego powodu kolekcjonuje nie tylko eksponaty ale i ludzkie historie, które na tle klasztoru, zamczku, rezydencji, bo różnie można nazwać pałacyk, brzmią niesamowicie, zachwycając i przypominając jeszcze nie tak dawne zdarzenia. Jego wiedza na temat gwar śląskich jest ogromna, ponieważ jest on twórcą słownika gwar śląskich, który tworzył szukając relacji, informatorów, ludzi mówiących miejscową gwara. Tłumaczy często zebranych słuchaczom, że w Olbrachcicach mówi się gwara Goloków, byli to ludzie dobrze odżywieni, w Łączniku mieszkają Krysioki, ludzie słabiej odżywieni z powodu gorszej ziemi, no a w Pogórze była gwarą niemodlińska. Tak więc parafia Łącznik była niezwykle ciekawa etnograficznie. Uznał to ksiądz Słaboń za skarb od Boga i postanowił ubogacać się ludźmi, poznawać ich zwyczaje, mowę, traktując to jako wspaniałą przygodę. W swoich badaniach dotarł za Kietrz i Branice szukając gwary Morawców. Słownik gwar księdza Słabonia przekroczył już 310 tysięcy haseł, ale to mało według niego. On pragnie by jego słownik miał 313 tysięcy haseł i chce tym faktem nawiązać do edyktu mediolańskiego, który po dwóch wiekach zakończył prześladowanie chrześcijan w starożytnym Rzymie. Widać,



Ksiądz Manfred Słaboń – właściciel i twórca Robertusa.

że jego przemyślenia są twórcze i głębokie. Nigdy czegoś takiego jeszcze nie słyszałam, dlatego fascynuje mnie postać tego mądrego człowieka. Ciarki przeszły po moich plecach jak usłyszałam jego grzmiące słowa „Chciałbym, żeby język śląski po 313 tysiącach haseł w słowniku, był poważnie traktowany. Nie tylko jako idiom, gwarą, ale jako język. Ja jestem Ślązak z krwi i kości. Nasze pokolenie po różnych doświadczeniach językowych powinno się wysilić i głębiej określić czym jest zjawisko języka. To uzewnętrznienie duszy, emocji, zmysłów, choć w niedoskonałej formie. Musimy ocalić tożsamość Śląska”. To są mocne słowa, prostujące ludzkie kręgosłupy, nawiązujące do walki o tożsamość terenu. Pokazują niezwykle twórczą osobowość mojego przedstawianego państwu idola. Jest to skromny polski ksiądz, inicjujący wiele pięknych dzieł w obszarze dziedzictwa kulturowego. Ma on poparcie arcybiskupa Alfonsa Nossola, który też potrafi mówić

gwara śląską i pragnie ją zachować. Ksiądz Manfred Słaboń, tytan pracy, stworzył w swoim muzeum bibliotekę oraz ośrodek krzewiący i wspomagający kulturę. Wnętrze tego ośrodka wita wszystkich od progu, są tam barokowe obrazy, płaskorzeźby, piękne żyrandole, regały zastawione ozdobnymi encyklopediami. Można tam zrozumieć historyczny rozwój wiedzy, zobaczyć dawny bogaty kunszt wydawniczy. Oglądając dawną pracę ludzką na zgromadzonych fotografiach i obrazach. Zrozumieć, że stare rzeczy można gromadzić i pielęgnować i mogą te zbiory ładnie się prezentować. One swoją okazałością otwierają wyobraźnię współczesnego człowieka, zachęcają do tworzenia czegoś podobnego lub nowego. Uczą estetyki, dokładności i pozwalają doznać olśnienia.

Byłam obecna na otwarciu Robertusa 17 czerwca 2022 r. o godz. 14.00 w Łączniku przy ul. Sportowej 1, z ramienia Klubu Ludzi Piśmiących w Prudniku. Otwarto tam



Ks. Manfred najczęściej osobiście oprowadza gości po swoim zamku.

wtedy „Bezpieczną przystań dla ludzi otwartych na kulturę...”. Pomysłodawcą całego przedsięwzięcia i koordynatorem projektu był oczywiście czcigodny ksiądz – dawny proboszcz parafii Łącznik Manfred Słaboń – poeta, członek Klubu Ludzi Piszących Prudnik, jeden z autorów artykułów w czasopiśmie „Rocznik Ziemi Prudnickiej”. Współautor przestrzeni miejskiej (2007). Publikował w almanach Konfraterni Poetów w Krakowie. Napisał w gwarze śląskiej zbiór wierszy i poemat pt. Stary Szwejda (2014 r. pod pseudonimem Manek Poulberek). Jest wieloletnim, nieustającym etnografem Ziemi Śląskiej, jak sam o sobie mówi, zakochany w 100 gwarach śląskich. Kolekcjoner dzieł sztuki sakralnej oraz wszystkich innych jak pisałam wcześniej. Z wykładami i prelekcjami o rodzinie oraz wierze i oczywiście sztuce, dociera on do różnych ośrodków dydaktycznych naszego regionu i dalej. Skutecznie pełni posługę duszpasterską w Polsce i w Niemczech, jest szanowany, wręcz uwielbiany przez lokalnych poetów. Ten to

wielki człowiek naszej ziemi, przygotował uroczystość w głównej sali odnowionego obiektu i zgromadził wielu znakomitych gości, wśród których należy wymienić ks. prałata Tomasza Horaka – urodzonego we Lwowie – 27 letniego proboszcza w Nowym Świętowie, burmistrza Białej Prudnickiej Edwarda Plicko, wicestarsę Prudnika Janusza Siano, prezesa Związku Literatów Polskich Adrianę Jarosz oraz twórców z różnych dziedzin życia artystycznego naszego terenu, Opolszczyzny, Czech i Niemiec. Konferansjerem na tym wydarzeniu była Danuta Babicz-Lewandowska – znana polonistka i poetka. Ks. Słaboń dziękował osobom zaangażowanym w remont i modernizację budynku. Zaproszeni goście gratulowali mu pomysowości i skuteczności w pozyskiwaniu środków oraz tworzenia nowoczesnej inwestycji, przeznaczonej na potrzeby lokalnych artystów. Należy przypomnieć, że uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, którą odprawiali ks. Słaboń i ks. Horak, a po mszy ks. Słaboń zaprezentował zebranym ciekawy wykład „O literatu-

rze współczesnej”-tu zapamiętałam następujące fakty: „nieszczęściem człowieka jest to, że on wstydzi się tego, że się myli”, „sztuka to święte wzruszenie”, „w obliczu zła, trzeba umieć powiedzieć NIE”, „literatura to aż słowa, albo tylko słowa”, „prawdy najprostsze dzisiaj najtrudniej zrozumieć” oraz „człowiek wyobcowany to człowiek z maską”. Następnie poeci opolscy ze wzruszeniem prezentowali swoją twórczość, którą muzycznie wzbogacili: Maria Ruszecka i Zespół Śląskiej Pieśni Ludowej SILE-SIA. W międzyczasie zebrani goście zwiedzali piękny, ociekający złotem obiekt, oglądali przygotowane wystawy, gdzie każdy element był tak wyeksponowany, że natychmiast wpadał w oko odbiorcy. Jan Szczurek – poeta z Łącznika – opowiadał zebranym, ile trudu włożono w remont tej posiadłości. Całość uroczystości zakończono degustacją lokalnych specjalów oraz rozmowami na temat roli twórców w życiu społecznym. Muszę jeszcze napisać, że stoły ugięły się tam od wspaniałych kołaczy, słodczy, kawy, wina, piwa, likierów,



kryształowych kielichów i smacznie przygotowanej uroczystej kolacji. Do stołu podawali młodzi ludzie z wielką troską i namaszczeniem. Należą się podziękowania tym wszystkim osobom, które wspomogły to przedsięwzięcie, ponieważ około 100 ludzi bawiło się pięknie, ale najmniej 15 ciężko pracowało by to wszystko udostępnić i przygotować na ten uroczysty dzień w takim rozkwicie. Wspomnę jeszcze, że oczywiście były wspaniałe kwiaty, prezenty, laudacje, ale wśród tych podziękowań zdarzały się takie cudenka, np. poeta i pisarz z Nysy Jerzy Stasiewicz podarował ks. Słaboniowi księgę „Chemia świeżych płodów i owoców” wydaną w 1933 roku, a to z powodu wspomnień księdza z lat młodości, gdy próbował jako dziecko udoskonalać wzrost warzyw i owoców, często wychodziło mu to wtedy nieudolnie.

Obecnie to miejsce ROBERTUS jest udostępnione do organizowania wystaw, biesiad, oraz zwiedzania przez mieszkańców łącznika i wszystkich innych zainteresowanych. Zawsze powtarzam, warto mieć pasję, marzenia, cel do którego dążymy, bo efekty naszego działania są w stanie nas samych pozytywnie zaskoczyć. Wielkie gratulacje i „Bóg Zapłać” dla wspaniałego i aktywnego ks. Manfreda Słabonia, należy się jemu przepiękna „Róża” za jego życia, miał wizję, upór, miłość do Śląskiej Ziemi i skuteczność w dążeniu do wyznaczonego celu. Z pełną odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że ks. Manfred Słabon, jest, był i będzie zawsze ze Śląskiem na ty.



Ekspozyty muzealne są na wyciągnięcie ręki.



W bibliotece można się całkowicie wyciszyć...

SPONSORZY KATEGORII:





ZAMEK W MOSZNEJ ZAPRASZA!



zwiedzanie



noclegi



restauracja
i kawiarnia



wydarzenia



W ZAMKU JAK Z BAJKI... PRZEŻYJESZ NAJWSPANIALSZE:

- wesela
- jubileusze
- wydarzenia
- spotkania biznesowe
- konferencje



Sprawdź ofertę:
www.mosznazamek.pl



Adam Faferko: „Poziom, na którym aktualnie gramy, to dobre miejsce do rozwoju”



Fot. Klubowe Odra Opole

SPORT

Odra Opole U19 to beniaminek najwyższego poziomu rozgrywkowego w tej kategorii wiekowej. Jak na razie radzi sobie przyzwoicie. Kapitan drużyny Adam Faferko w wywiadzie opowiedział o swoich odczuciach po rundzie jesiennej oraz o wcześniejszych latach kariery i własnym rozwoju.

Jak emocje po zakończeniu rundy jesiennej?

Emocje naprawdę pozytywne. Pierwsze pół roku w tej lidze jesteśmy nad strefą spadkową. Oczywiście zawsze mogło być lepiej, ale myślę, że na początek i tak jest dobrze.

Która drużyna sprawiła Tobie najwięcej problemów?

Myślę, że Legia w Warszawie. Może w pierwszej połowie jako tako sobie radziliśmy, jednak w drugiej odsłonie spotkania zostaliśmy całkiem zdominowani i grało się bardzo ciężko.

A jaki zawodnik?

Myślę, że napastnik Cracovii Kacper Śmiglewski. Naj-

lepiej zbudowany i sprawiał więcej problemów.

Odra jak na beniaminka całkiem dobrze się sprawuje w lidze. Chciałbyś dalej się rozwijać na tym poziomie czy grać już w rezerwach?

Poziom, na którym aktualnie gramy, to dobre miejsce, gdzie można się rozwijać i pokazać się z dobrej strony. Nie chciałbym tego zmieniać.

Nieraz jest tak, że zawodnik kończąc szkołę średnią, kończy grę w piłkę. Ty też traktujesz to jako hobby czy celujesz w zawodową karierę?

Chciałbym iść dalej w kierunku kariery. Sądzę, że na razie dobrze mi się to układa, i nie mam problemów, by łączyć to ze studiami.

Co Cię najbardziej motywuje?

Myślę, że wynik. Wygrane spotkanie napędza mnie, jak i moich kolegów, w następnych meczach.

Jest jakiś utwór muzyczny, który pozwala Ci się skupić przed meczem lub napędza? A może co innego Ci w tym pomaga?

Analiza. Jeśli sobie przeglą-

dam informacje na temat rywali, to jestem spokojniejszy. Wiem, czego mogę się spodziewać. Pomaga też muzyka gdzieś tam w autokarze. Dzięki niej przed meczem jestem dosyć rozluźniony.

W karierze zdarzają się też gorsze mecze, nawet mimo skupienia przed starciem. Który mecz był Twoim najgorszym?

Mecz z Arką Gdynia. Nie grało mi się jakoś bardzo źle, ale popełniłem kilka błędów i doznałem urazu. Więc tym samym czułem się słabo po tym wyjeździe.

Miałeś jednak z pewnością piękne mecze, które pamiętasz do dziś. Mógłbyś o którymś nieco opowiedzieć?

Ostatni mecz sezonu w CLJ U17. Graliśmy o utrzymanie i przegrywaliśmy długo z Górnikiem Zabrze. Mecz wygraliśmy po голу z rzutu karnego w 93. minucie. Radość była niesamowita. Ułożył się też inny mecz w tabeli. Jeśli chodzi o U19, to mecz z Cracovią. Pierwsze zwycięstwo w lidze nas zbudowało.

Wcześniej grałeś w Rodle Opole. Z nim świętowałeś sukcesy, które dla piłkarza w ówczesnym wieku (12 lat) są naprawdę ogromne. Chodzi mi o wygrany etap Tymbarka z Rodłem w 2016 roku i późniejsze finały w Warszawie.

Tak, pamiętam ten turniej. Nie zaszliśmy jakoś daleko, jednak grało się przyjemnie. Pamiętam również, że zdołałem nawet trafić bramkę. Zasady pozwalają tam wprowadzać piłkę z autu, a ja wykorzystałem to, oddałem strzał i mogłem cieszyć się z gola. Byliśmy też

wtedy na meczu Legii Warszawa, co także było miłym przeżyciem.

Jeśli dobrze pamiętam, to rok później Rodło albo wcale nie grało, albo odpadło w fazie grupowej. Pamiętasz, co się wtedy stało? To spore zaskoczenie w przypadku obrońcy tytułu.

Niespecjalnie. Nie wiem, czy wtedy jeszcze grałem, bo najstarsza kategoria to U12. Ale takie rzeczy się zdarzają. Zmienia się drużyna, forma i może być właśnie tak, że obrońca tytułu odpada tak wcześnie.

A jak łączysz studia z grą w klubie?

Nie ma z tym jakichś większych problemów. Jeśli poproszę dziekanat o przerwę, gdy gram mecz, to nie ma z tym problemu. Dużo daje też samodyscyplina. Mam samochód, dzielę go z mamą, więc to spory plus. Zdarza się jednak, że z auta korzysta mama i wtedy trzeba sobie wszystko zaplanować do przodu. Dojazd, organizacja czasu i elementy niespodziewane.

Na jakim kierunku jesteś? Informatyka.

Powróćmy do Twojej piłkarskiej osoby. Gdybyś miał szybko zrobić analizę siebie, to jakie wady i zalety byś wymieniał?

Aktualnie moją zaletą jest między innymi wzrost, gra główką czy przegląd pola. Jako kapitan muszę się wykazywać pozaboiskowymi cechami. Motywacja drużyny, jakieś wsparcie. Wady? Hm. Uważam, że mogłbym popracować nad rozgrywaniem piłki od tyłu. Nie jest najgorzej, ale nieraz mogłbym podejmować lepsze decyzje.

Która cecha u piłkarza jest według Ciebie najważniejsza?

Motywacja, zdeterminowanie i wola walki. Nawet jeśli przegrywamy z rywalem, to musimy mieć świadomość, że liczy się to, co po końcowym gwizdku. Jeśli rywal jest lepszy, to warto chociaż przeskadzać mu i wybijać te piłki.

Kto z wielkiej piłki jest dla Ciebie wzorem do naśladowania?

Od małego był nim i nadal jest Cristiano Ronaldo. Natomiast jeśli popatrzymy na defensorów, to wybrałbym Sergio Ramosa. Choć teraz jest u schyłku kariery, to przez lata wykazywał się naprawdę dużymi umiejętnościami. Z tych młodszych Matthijs De Ligt.

Czy myślałeś nad karierą w reprezentacji młodzieżowej?

No jasne. Chyba każdy chciałby zagrać z orzełkiem na piersi – czy to w młodzieżowej, czy w dorosłej kadrze.

Myślisz, że masz szansę w niej zagrać?

Dobrą grą mogę to osiągnąć i liczę, że dam radę. Jak każdy mam predyspozycje i atuty, muszę je tylko wykorzystać.

Opowiedz trochę o programie „Złote dziecko”. Co to było i co Ci to dało?

To był program pomagający młodym sportowcom. Mieliśmy fizjoterapeutów, trenerów różnego rodzaju. Były dwa obozy... Było to wprowadzenie, pokazanie, jak wygląda życie sportowca. Otrzymywaliśmy tam informacje, które przydają się do dziś. Różne zajęcia rozwijające czy to wydolność, czy to siłę. Odbywały się również zajęcia z trenerką mentalną. Pokazywała nam, jak powinna pracować głowa podczas meczu bądź, tak jak teraz, wywiadów.

Jakie doświadczenia pozapiłkarskie pomogły Ci w sportowym rozwoju?

Uprawianie innych dyscyplin sportowych. Biegając przełaje, poprawiałem wydolność, grając w piłkę ręczną, uczyłem się między innymi współpracy. Pozasportowo regeneracja – zimne wody, sauny, rolowanie...

Czy uczysz się też piłki nożnej, oglądając mecze w telewizji?

Teoczywiście. Obserwuję co chwilę mecze. Staram się wyhaczyć zachowanie zawodników i umiejętności.

Na co zwracasz uwagę? Zasady, sztuczki w grze obronnej i tym podobne?

Myślę, że właśnie te sztuczki. Muszę wiedzieć, jak inteligentnie wyprowadzić w pole pressującego napastnika. Zasady też są bardzo ważne, ale w sumie każdy ma je wpojone od dawna i ma je we krwi.

Wracając do sukcesów. Graliście też w popularnym turnieju Deichmanna. Jakie to było uczucie, gdy zajęliście 8. na aż 850 miejsc? Jakie to uczucie obecnie?

Ten turniej był wyjątkowy. Pomijając miejsce, każdy emocjonował się ówczesnie rozgrywanymi mistrzostwami Europy. Wieczory spędzaliśmy wspólnie na oglądaniu turnieju, więc żyliśmy piłką przez duże P.

Sukcesem z pewnością jest też awans do CLJ U19. Wierzyliście w ten awans?

Na początku celem było wygranie ligi opolskiej. Musieliśmy tam zwyciężyć. W Lidze Makroregionalnej byliśmy pewni swego. Graliśmy z tymi drużynami wiele razy i wiedzieliśmy, że jesteśmy w stanie to zrobić. Jeśli pamiętam, to Odra nie przegrała wtedy żadnego meczu w lidze, co jest

jeszcze większym sukcesem.

Jestem ciekaw, jaki klub byś wybrał, gdybyś nie mógł grać w Odrze?

Kibicuję też Legii Warszawa. Myślę więc, że wybrałbym właśnie Legię, gdyż to naprawdę topowa ekipa w Polsce.

Chciałbym również zapytać o Twoje początki. W jakim wieku zacząłeś przygodę z piłką?

W wieku pięciu lat. Gram do dziś i będę grał, póki mam możliwości i chęci. Idę po prostu do przodu.

Na jakiej pozycji grałeś?

Początkowo ofensywny pomocnik. Następnie był to defensywny pomocnik, taka szóstka. Jako obrońca zacząłem grać dopiero pod koniec gry w U17.

Co do motywacji, nauki i tym podobnych. Czytasz jakieś książki czy publikacje?

Owszem. Są to książki piłkarskie, ale nie tylko. Na Facebooku też sporo informacji się przewija. Przykładowo grupa Odra Opole News, gdzie są publikowane interesujące treści na temat Odry.

Myślę, że to by było na tyle. Dziękuję za poświęcony czas i życzę powodzenia w drugiej połowie sezonu. RM

W Chróścicach odbył się mikołajkowy turniej tenisa stołowego

SPORT

Wśród 27 grudnia w budynku PSP Chróścice po raz pierwszy odbył się mikołajkowy turniej tenisa stołowego. Organizatorem wydarzenia był klub Victoria Chróścice, a impreza zgromadziła prawie 30 uczestników.

Turniej był okazją, by na sportowo zakończyć 2023 rok. Nie liczyły się wyniki, lecz dobra zabawa i tej nie brakowało. Zmagania odbywały się w trzech kategoriach: dziewczyny, chłopcy starsi i chłopcy młodszy. Uczestnicy stawili się gotowi do zmierzenia się ze swoimi rówieśnikami, prezen-

tując nie tylko swoje umiejętności, ale przede wszystkim pasję do tego sportu.

– Nie gram w żadnym klubie, ale przyszedłem tu, by pograć i dobrze się bawić – mówił Filip Waniek, jeden z uczestników. – Nie był dla mnie ważny wynik, ale wygranie kilku setów oczywiście cieszy. Fajnie było zagrać i zmierzyć się z zawodnikami z klubów, bo poznałem dzięki temu inny poziom gry.

Jednym z najpiękniejszych elementów turnieju był widoczny duch fair play. Bez względu na wynik gracze czerpali radość z gry, co było najważniejsze.

– Celem naszego turnie-

ju tenisa stołowego dla dzieci było stworzenie inspirującej i przyjaznej przestrzeni, w której młodzi entuzjaści sportu mogliby rozwijać swoje umiejętności, kształtować zdrową rywalizację oraz budować przyjaźnie poprzez wspólną pasję do tenisa stołowego – mówił Marek Wąs, organizator.

Turniej tenisa stołowego dla dzieci okazał się prawdziwym sukcesem. Nie tylko umożliwił zawodnikom popisanie się swoimi umiejętnościami, ale także dostarczył niezapomnianych chwil radości i wspólnej zabawy. Był to dzień, który z pewnością na długo pozostanie w pamięci uczestników. RM



Dobrzeński turniej siódmym najlepszym w Polsce! „Ogrom pracy, dzieło wielu osób”



Podsumowanie konkursu wraz z wręczeniem nagród odbyło się 10 grudnia w Ostródzie. Wśród 52 projektów Turniej Sołectw o Puchar Marszałka zajął 7. miejsce. Fot. FB: Rafał Kampa

SPORT

Turniej Sołectw o Puchar Marszałka, który zorganizowano w lipcu w Dobrzeniu Małym, zajął 7. miejsce w konkursie „Promowanie i upowszechnianie aktywności fizycznej poprzez wyróżnienie najlepszych projektów realizowanych w środowisku wiejskim”. Wręczenie nagród odbyło się 10 grudnia w Ostródzie.

TOMASZ CHABIOR

Do konkursu zgłoszono 52 projekty. Turniej Sołectw o Puchar Marszałka, który w lipcu gościł w Dobrzeniu Małym, zajął tam 7. miejsce. Inicjatywa spotkała się z aprobatą między innymi Mieczysława Kazimierza Baszki – prezesa Krajowego Zrzeszenia LZS. Turniej odbył się dzięki dotacji z Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego, którą otrzymał projekt „Aktywna integracja – łączy nas Odra”.

Koordynował go Rafał Kampa, który w imieniu Gminnego Zrzeszenia LZS odebrał w Ostródzie ową nagrodę.

– To sukces, na który zapracowali wszyscy, którzy zaangażowali się w organizację MBO i zgłoszonych do niego projektów. Bez tych pieniędzy nie byłibyśmy w stanie zrobić tego turnieju – podkreślał Rafał Kampa. – To dzieło wielu osób. Za nami ogrom pracy przy pisaniu, realizowaniu i rozliczaniu środków z MBO. Dziękuję za to wszystkim wolontariuszom oraz przewodniczącemu Gminnego Zrzeszenia LZS panu Gerardowi Halamie, księgowej tego zrzeszenia pani Irenie Sośnie oraz liderce zadania powiatowego MBO Beacie Wolny.

Turniej Sołectw o Puchar Marszałka odbył się dokładnie 2 lipca 2023 roku na placu rekreacyjno-sportowym w Dobrzeniu Małym, który miejscowi nazywają Izbetką. W starciu o prym w gminie uczestniczyli mieszkańcy jej wszystkich czterech sołectw:

Chróścic, Dobrzenia Wielkiego, Dobrzenia Małego i Kup. Gościnnie wystąpiła też reprezentacja Kaniowa z gminy Popielów.

– Turniej przyciąga coraz większe grono uczestników i odbiorców. W tym roku było to ponad 200 osób i dobrze, bo to dobra okazja nie tylko do integracji i zabawy, ale też element edukacyjny, turystyczny i sportowy – mówił Rafał Kampa. – W tym roku wydarzenie gościło w Dobrzeniu Małym. Miejscowi społecznicy z sołtysiem Janem Kołodziejem na czele przyjęli wszystkich z wielką empatią i otwartością, za co serdecznie dziękuję w imieniu mieszkańców i swoim.

To jednak nie koniec podobnych działań. Dobrzeńniacy dostali się również do 6. edycji MBO. Na projekt „Aktywna integracja – łączy nas Odra” głosowało już nie 7 tys. osób, jak ostatnio, lecz ponad 10 tys. Zyskał on też dodatkowe 100 tys. zł dlatego, że jego koordynatorzy znaleźli partnera z Opola. Dzięki temu

wywalczyli w sumie 350 tys. zł na działania w 2024 roku.

– Można powiedzieć, że jesteśmy już ekspertami od aktywizowania mieszkańców. W czasie kilku edycji Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego zdobyliśmy już 1 350 000 zł na te właśnie cele – informował Rafał Kampa. – Kupiliśmy za te pieniądze sprzęt dla Ochotniczych Straży Pożarnych, sołectw, organizacji pozarządowych i klubów sportowych, zorganizowaliśmy też wiele wydarzeń. Takie środki umożliwiają nam działanie w sytuacji, gdy w gminie brakuje pieniędzy.

Należy bowiem pamiętać, że budżet gminy uszczupliło powiększenie Opola kosztem jej najbardziej dochodowych terenów, do którego doszło 1 stycznia 2017 roku. Realizowanie inwestycji i organizowanie wydarzeń jest więc możliwe właśnie dzięki takim projektom i zajmującym się nimi osobom.



Uczestnicy lipcowego turnieju zmięrzyli się z siedmioma zadaniami: rzutami karnymi do bramki, rzutami woreczkami, biegiem z taczka wokół tyłek, rzutami podkowiami do celu, szukaniem monet w pojemniku, labiryntem i konkurencją strażacką. Fot. Milena Skóra

1,86 mln zł wsparło opolskie kluby sportowe. To dzięki dotacjom z Rządowego Programu „Klub”

SPORT

Ponad 6,2 tys. klubów sportowych z całej Polski skorzystało z dofinansowań przewidzianych w Rządowym Programie „Klub” na 2023 rok. Wśród nich znalazły się 174 z Opolszczyzny, do których za pośrednictwem Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS trafiło ponad 1,86 mln zł na sprzęt, wynagrodzenia dla trenerów i obozy sportowe.

TOMASZ CHABIOR

Rządowy Program „Klub” to wsparcie finansowe, które rząd kieruje głównie do małych i średnich klubów oraz do organizacji sportowych. Ma ono zaktywizować dzieci i młodzież do 18. roku życia i przyczynić się do upowszechniania kultury fizycznej i sportu. Powyższe wsparcie przysługuje tym jednostkom, które działają już co najmniej 3 lata. Ponadto przeznaczane na nie publiczne dotacje w bieżącym i poprzednim roku nie mogą przekroczyć 200 tys. zł. Środki te rozdysponuje operator krajowy, a tym od zeszłego roku jest Krajowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Warszawie.



Dotację można było przeznaczyć na wynagrodzenia dla trenerów, co najmniej pięciodniowy obóz sportowy lub – jak zrobił to UKS Okay Opole (na zdj.) – na sprzęt sportowy. Judo kupili stroje do swojej dyscypliny.

Fot. materiały klubu

– Ministerstwo Sportu i Turystyki dotuje tak małe, jak i średnie kluby sportowe od 2016 roku. Oprócz tego, że Krajowe Zrzeszenie LZS było jego operatorem w 2022 roku, to podpisało umowę na realizację programu również w latach 2023–2025 – zaznacza Anna Kocińska-Scholz z Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Opolu. – Program „Klub” cieszy się ogromnym zainteresowaniem i jest od-

powiedzią na realne potrzeby środowiska sportowego. Ważne jest również to, że obecnie mamy trzyletnią perspektywę finansowania go, więc kluby mogą mieć pewność udziału w nim przez kolejne dwa lata.

Na stole aż 79 mln złotych!

Z roku na rok liczba klubów uczestniczących w programie zwiększa się. Tym razem w programie wzięło

udział 6246 klubów z całego kraju, z czego 174 funkcjonują na Opolszczyźnie. Rośnie też kwota przeznaczana na projekt – w 2016 roku były to 24 mln zł, a w 2023 już 79 mln zł. W województwie opolskim wyniosła ona ponad 1,86 mln zł, co przełożyło się na wsparcie dla klubów i organizacji ze wszystkich jedenastu powiatów. W tym roku wsparcie trafiło do każdego wnioskodawcy, który prawidłowo wypełnił

W projekcie wzięło udział **6246** klubów, w tym **174** z Opolszczyzny.

Na edycję 2023 przeznaczono **79** mln zł, z czego **1,86** mln zł trafiło do naszego regionu.

Kluby jednosekcyjne mogły ubiegać się o **10** tys. zł, a wielosekcyjne o **15** tys. zł.



Jednym z najwyższej ocenionych wniosków był ten autorstwa mażoretek Seniorita z Dobrzewia Wielkiego. W nagrodę wystąpiły na podsumowaniu projektu w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie. Fot. materiały klubu

podanie, załączył niezbędne dokumenty i spełnił wymogi formalno-prawne.

– Ze wstępnej ewaluacji programu wynika, że połowa jego beneficjentów to kluby, w których wiodącą dyscypliną jest piłka nożna. Jest ona też najbardziej popularna w tych małych, wiejskich klubach sportowych – mówi Anna Kocińska-Scholz. – Drugi najpopularniejszy obszar to sporty walki. Trzeci stanowią natomiast siatkówka i lekkoatletyka. Dotacje odpowiadają często na te podstawowe potrzeby, których owe kluby nie są w stanie zaspokoić. Wszystko to jest bardzo istotne i często opiera się na kolektywnej pracy wolontariuszy.

Wysokość dotacji wynosi 10 tys. zł dla klubów jedno-sekcyjnych i 15 tys. zł dla klubów wielosekcyjnych. Wymagane jest przy tym co najmniej 5% wkładu własnego w postaci pieniędzy od prywatnych darczyńców, samorządów terytorialnych czy pracy wolontariuszy. Wkład własny nie może jednak pochodzić z innego dofinansowania od Ministerstwa Sportu i Turystyki. Program pozwala doposażyć bazę sprzętową, opłacić trenerów oraz dofinansować lub w całości zorganizować co najmniej pięciodniowy obóz sportowy.

Wyraźne wsparcie dla małych klubów

Na sprzęt sportowy i wynagrodzenia dla trenerów dotację przeznaczył chociażby UKS Okay Opole, w którym trenują osoby pełnosprawne i z niepełnosprawnościami. To klub jednosekcyjny, dlatego dostał na te cele 10 tys. zł. Kupił swoim podopiecznym judogi, których ceny potrafią wahać się od 200 do nawet 1000 zł. A jest kogo wspierać, bo na majowych mistrzostwach Polski w Elblągu Okay Opole wystawił dziewięć osób, które zdobyły osiem medali.

– Takie dotacje to znakomita sprawa, szczególnie dla małych, jedno – lub dwusekcyjnych klubów. Zawsze powtarzam, że gdy trener i obiekt sportowy są zabezpieczone finansowo, to nie trzeba się martwić o resztę – zaznacza Jerzy Dodzian, trener i prezes klubu. – Człowiek skupia się wtedy na właściwej sportowej pracy, której owocem jest popularyzacja aktywności fizycznej, rozwój i sukcesy. Warto kontynuować Program „Klub” również w kolejnych latach, bo to istotna i dobrze przemyślana pomoc. Korzystamy z niej i wychodzi nam to na dobre.

Z kolei mażoretki Seniorita z Dobrzewia Wielkiego wykorzystały dotację na wy-

grodzienia dla trenerek. Również w ich przypadku było to 10 tys. zł. Klub ten rywalizuje na wszystkich szczeblach – od okręgu, przez mistrzostwa ogólnopolskie, aż po międzynarodowe konkursy. W 2023 roku dobrzeńskie mażoretki z sukcesami wystartowały między innymi w mistrzostwach Europy w słoweńskim Mariborze i mistrzostwach świata w chorwackim Zadarze.

– Nie mamy stałych dochodów, nie dysponujemy też zbyt dużym budżetem. Działamy jako stowarzyszenie i tak też pozyskujemy fundusze, dzięki którym realizujemy nasze cele. Program „Klub” to dla nas idealne rozwiązanie – podkreśla Iwona Niemczyk, sekretarz Stowarzyszenia Mażoretek Opolskich. – Cieszymy się, że udało nam się uzyskać takie wsparcie. Zresztą współpraca z Wojewódzkim Zrzeszeniem LZS przebiegała wspaniale, mogliśmy liczyć na solidną pomoc i tak stworzyliśmy jeden z najwyższej ocenionych wniosków. W nagrodę wystąpiłyśmy na podsumowaniu projektu w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie.

Powyższe to kluby jednosekcyjne, którym przysługują 10 tys. zł. Natomiast 15 tys. zł dedykowane klubom wie-

losekcyjnym trafiło chociażby do LKS-u Zarzewie Prudnik. Można tam uprawiać karate WKF, szachy i lekkoatletykę. Prudniczanie część dotacji przeznaczyli na wynagrodzenia dla trenerów, a część na kupno tatami – specjalnych mat do trenowania karate.

– Tatami kosztowały 7,2 tys. zł, z czego 6 tys. zł pochodziło z dotacji, a 1,2 tys. zł stanowiło wkład własny. Pozostałe 9 tys. zł z programu poświęciliśmy natomiast na wynagrodzenia dla naszych pięciu trenerów – informuje Jan Siekaniec, sekretarz Zarzewia. – Może nie są to wielkie pieniądze, ale zawsze potrzebne. W programie wzięliśmy udział po raz piąty, zawsze piszemy wnioski i liczymy na dofinansowania. To dobre rozwiązanie, szczególnie dla mniejszych klubów. Polecam takie działania, tym bardziej że program będzie kontynuowany również w kolejnych latach.

Warto więc śledzić stronę internetową i media społecznościowe Wojewódzkiego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Opolu, które jest regionalnym operatorem programu. Związek niebawem poinformuje o starcie naboru wniosków do kolejnej edycji.

ZAPYTAJ

O SAMOCHÓD ZASTĘPCZY
na czas trwania naprawy!



ŁUKASZ KOŁODZIEJ

AUTO SERWIS

BLACHARSTWO • KLIMATYZACJA • MECHANIKA
• SZKODY GRADOWE • WYMIANA OPON • AUTO SZYBY



Współpracujemy z:

**ERGO
HESTIA**



Allianz 



77 4696 371

603 192 195

DOBRZEŃ WIELKI, ul. Sokołów 3